

WEEKEND z rodziną

W tym numerze W poczekalni do dorosłości młodzi ludzie czekają na jakiś „dobry moment”. Gorzej jest wtedy, gdy on nigdy nie nadchodzi ● Czy każde zwierzę powinno być naszym współdomownikiem? Wyjaśniają dr inż. Mateusz Rawski z Katedry Zoologii i dr inż. Bartosz Kierończyk z Katedry Żywności Zwierząt Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu ● Zbliża się Wielkanoc, więc czas już zaplanować, jakie smakołyki przygotujemy na to ważne święto.



Nr 77 (4625)
Nakład: 9,350 egz.

Sobota-niedziela
02-03.04.2022

www.gk24.pl
Cena 3,60 zł (w tym 8% VAT)

Start przebudowy w maju. Stadion w Sławnie za ponad 7 milionów złotych
str. 3

Mniej autobusów w Szczecinku.
To efekt podwyżek
str. 3

Zbiórka żywności w Koszalinie. To pomoc dla osób z Ukrainy
str. 4

Nr ISSN 1231-8124

Nr indeksu 348-570



POLICJA DZIELNICOWI Z KOSZALIŃSKIEJ KOMENDY WZIĘLI UDZIAŁ W SZKOLENIU O NOWYCH ZAGROŻENIACH

Ochrona przed handlem ludźmi

Joanna Kręzelewska
Koszalin

Uchodźców z Ukrainy z każdym dniem jest więcej. Podobnie jak osób zaangażowanych w pomoc. Niestety, nie można wykluczyć, że ktoś zechce wykorzystać trudną sytuację ludzi, którzy uciekli przed wojną.

Dlatego koszańscy policjanci szkolą się w zakresie przestępstw, na które uchodźcy mogą być narażeni. To m.in. handel ludźmi.

- Kobiety, które uciekają z Ukrainy w obawie o życie swoje i swoich dzieci, są zdezorientowane, zmęczone i potrzebują natychmiastowej pomocy. Zdarzają się sytuacje, że dzieci cudzoziemców pozostają bez opieki rodziców lub innych opiekunów - wskazuje kom. Monika Kosiec, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Koszalinie. - Zarówno kobiety, jak i dzieci

mogą stać się realnym celem dla handlarzy ludźmi.

Handel ludźmi jest statystycznie trzecim najbardziej dochodowym - po handlu bronią i narkotykami - przestępstwem. Dane wskazują, że wśród ofiar dominują kobiety. Coraz częściej jednak do przymusowej, wręcz niewolniczej pracy wykorzystuje się również mężczyzn, a całe rodziny do żebractwa lub wyłudzenia zasiłków i świadczeń socjalnych.

Od czasu agresji rosyjskiej w Ukrainie w Koszalinie i powiecie koszańskim takich przestępstw nie odnotowano. Mundurowi wskazują jednak, że może być to tylko kwestia czasu. Dlatego działania profilaktyczne zaczęli już teraz. Dzielnicowi z koszańskiej komendy wzięli udział w szkoleniu pod hasłem „Handel Ludźmi”, którego zakres obejmował nowe zagrożenia.

Funkcjonariusz z Komendy Wojewódzkiej Policji w Szczecinie wyjaśnił

dzielnicowym, w jaki sposób sprawcy werbują i wykorzystują ofiary. - Osoby, które zostają zwerbowane są wykorzystywane do przymusowej pracy, prostytucji, żebractwa, do popełniania przestępstw, do zawierania fikcyjnych umów, w tym także małżeńskich, ale także wyłudzenia kredytów i świadczeń socjalnych. Dlatego przeciwdziałanie temu zjawisku, jak również pomoc ofiarom, ma wymiar wielosektorowy i wymaga kompetencji ekspertów z wielu dziedzin - dodaje kom. Monika Kosiec. - Zdobyta przez policjantów wiedza w trakcie szkolenia pozwoli na sprawną identyfikację potencjalnych osób, które mogą zostać ofiarami przestępstwa.

Uchodźcy to potencjalne ofiary przestępstw. Jak wygląda druga strona medalu? Czy zgłoszeń dotyczących przestępstw popełnianych przez Ukraińców jest więcej? - Ich skala z czasu przed wybuchem wojny i przez okres rosyjskiej agresji jest porównywalna.

Generują je jednak nie uchodźcy, a osoby, które mieszkają w Koszalinie i powiecie od lat. Głównie mężczyźni - wyjaśnia kom. Kosiec. To najczęściej

nieatrakcyjni kierowcy. Zdarzają się też zgłoszenia awantur, bójek i interwencji domowych.
©P



Dzielnicowi to ogień, łączące policję ze społeczeństwem. Dziś mają nowe zadania, wynikające z napływu uchodźców z Ukrainy.

REKLAMA

0110203809



JODEŁKA

Szkółka roślin

ul. Porzeczkowa 3,
75-900 KRETOMINO

☎ 48 604 887 051 ☎ 48 602 667 336

✉ biuro@szkolkaodelka.pl

www.szkolkaodelka.pl



W poniedziałek w naszej gazecie Sportowy24

● Reprezentacja Polski u bram
piłkarskiego raju, czyli na mundialu
w Katarze ● Czy trafiliśmy do grupy
marzeń?

Zamów prenumeratę

Głos Koszaliński ☎ 94 340 11 14
prenumerata.gdp@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Gięda GraMuzyka wraca i zaprasza



Płytkowa Gięda GraMuzyka wraca w gościnne progi
Koszalińskiej Biblioteki Publicznej

Mariusz Rodziewicz
Koszalin

**Kilka tysięcy płyt winylo-
wych i CD z przeróżnymi ga-
tunkami muzycznymi bę-
dzie można znaleźć na sto-
iskach 25. Płytkowej Giędy
GraMuzyka w Koszalinie.**

Po niemal rocznej przerwie w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej przy Placu Polonii 1 znowu rządzić będzie muzyka na nośnikach fizycznych.

Przed rozpoczęciem pandemii koronawirusa Płytkowa Gięda GraMuzyka była organizowana w Koszalinie średnio raz na kwartał. Ostatnia impreza przed pandemią odbyła się w lutym 2020 roku i przyciągnęła kilkuset miłośników słuchania muzyki z fizycznych nośników. Potem, niestety, nastąpiła długa przerwa i kiedy biblioteka wzbogaciła się o nowe miejsce - taras „Pod Bookiem” - w czerwcu zeszłego roku można było zorganizować giędę na świeżym powietrzu.

Jak będzie wyglądała gięda 9 kwietnia? Wystawcy rozstawią swoje stoiska we wnętrzu biblioteki, przede wszystkim we foyer przy sali kinowej, ale także - jeśli będzie taka potrzeba - w pomieszczeniu przy mediatece. Już wiadomo, że na giędzie wystawi się co najmniej kilku sprzedawców. Swoją obecność zapowiedział już stały bywalec, który na stoisku ma ponad tysiąc płyt winylowych, oraz kilkaset płyt CD z przeróżnymi gatunkami muzycznymi. Kolejny zapewnia, że zabierze ze sobą około 800-1000 winyli z muzyką z lat 70-tych i 80-tych. Wśród albumów

będzie można znaleźć m.in. Modern Talking, Tinę Turner, BeeGees, Depeche Mode, Budkę Suflera, Dezertera oraz trochę popu i rocka z lat 80/90-tych na płytach CD. Swoją obecność zapowiedział także wystawca ze Szczecina, który już wielokrotnie pojawiał się na Płytkowej Giędzie GraMuzyka. On także przywiezie ze sobą kilkadziesiąt, a może ponad tysiąc winyli m.in. z jazzem, popem i rockiem.

Swoje stoisko będzie miał także organizator, czyli GraMuzyka. Na tym stoisku królować będą płyty CD z rockiem i ekstremalnym metalem od niezależnych, undergroundowych wydawców z Polski. Wśród płyt znajdą się m.in. wydawnictwa z Selfmadegod Records, Godz ov War Productions, Pagan Records, Defense Records, Myrthone Promotion, Deforming Productions, EveryDay-Hate i innych. Nie zabraknie także płyt z muzyką z Koszalin, m.in. wydawanych pod szyldem GraMuzyka Nagrań (Przemek Olszewski, Maciej Trembowiecki, Lady Extasy, UC Project, Pan Kubuś). Na tym stoisku będzie można również przedpremierowo kupić najnowszą płytę zespołu Woodland Spirit „Awaken” (tego samego dnia wieczorem w Klubie 105 w CK105 odbędzie się koncert promujący ten album).

Zapraszamy więc wszystkich na 25. edycję Płytkowej Giędy GraMuzyka, która odbędzie się 9 kwietnia w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej. Start o godz. 11, impreza potrwa trzy godziny. Wstęp jest bezpłatny. ☺☺

KALENDARIUM

2 KWIETNIA

1627

V wojna polsko-szwedzka: wojska polskie odzyskały Puck.

1802

Izabela Branicka sprzedała Białystok władzom pruskim za ponad 270 tysięcy talarów.

1831

Powstanie listopadowe: zwycięstwo powstańców w II bitwie pod Kałuszynem.

1919

W Krakowie założono Towarzystwo Matematyczne, które rok później przekształcone zostało w Polskie Towarzystwo Matematyczne mające zasięg ogólnokrajowy.

1939

Samobójstwo Walerego Sławka.

1947

Rudolf Höß, komendant niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau w latach 1940-1943, został skazany przez Najwyższy Trybunał Narodowy w Warszawie na karę śmierci.

2005

Po śmierci papieża Jana Pawła II prezydent Aleksander Kwaśniewski ogłosił żałobę narodową, która trwała od 3 kwietnia do pogrzebu 8 kwietnia.

LOTTO

31.03.2022, GODZ. 21.50

Lotto: 1, 5, 14, 17, 26, 47

Lotto Plus: 6, 7, 9, 12, 17, 40

Multi Multi: 3, 11, 15, 21, 22, 29, 33, 39, 46, 47, 48, 56, 58, 63, 64, 65, 66, 71, 77, 78 Plus 58

Ekstra Pensja: 3, 22, 23, 26, 31+1

Ekstra Premia: 2, 6, 9, 14, 15+1

Mini Lotto: 9, 16, 27, 35, 36

Kaskada: 3, 4, 7, 8, 9, 10, 11, 14, 19, 21, 23, 24

01.04.2022, GODZ. 14

Multi Multi: 3, 4, 7, 12, 17, 18, 19, 22, 30, 37, 39, 51, 53, 54, 55, 56, 63, 69, 70, 71 Plus 37

Kaskada: 2, 3, 5, 7, 8, 10, 13, 14, 15, 19, 23, 24

WALUTY 01.04.22

USD	4,1978 (+)
EUR	4,6428 (-)
CHF	4,5431(+)
GBP	5,5114 (+)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

„Stratoforteca” leciała nad naszymi głowami



Boeing B-52H uchwyciony przez darłowski spottera

Wojciech Kulig
Darłowo

Boeing B-52H Stratofortress, czyli amerykański bombowiec strategiczny w towarzystwie dwóch myśliwców uwiecznił na zdjęciach darłowski fotograf i miłośnik samolotów Grzegorz Wandas.

Od czasu inwazji Rosji na Ukrainę na polskim niebie często możemy obserwować samoloty wojsk NATO. Na portalu Flightradar24 można sprawdzić, jak aktualnie wygląda sytuacja i jaki samolot nad danym miejscem przelatuje. Najwięcej wojskowych samolotów można zaobserwować w środkowej, południowej i wschodniej Polsce.

Nad naszym niebem latały m.in. holenderskie AWACS, czy samoloty transportowe Hercules.

Tym razem ogromny wojskowy samolot leciał nad naszym regionem, a dokładnie nad Darłowem i Sławinem.

- Najczęściej słychać z oddali tylko jego cichy dźwięk silników, co właśnie tym razem skłoniło mnie do spenetrowania nieba nad głową. Do zdjęć dołączam zdjęcie modelu B-52H z mojej kolekcji. Po dokładnym przeanalizowaniu jednego ze zdjęć widać, że myśliwce były dwa - napisał na Facebooku pan Grzegorz Wandas z Darłowa.

Uchwyciony przez darłowski spottera boeing B-52H to „stratoforteca”. To amerykański

ski bombowiec strategiczny dalekiego zasięgu. Bombowiec jest w stanie wykonywać różne misje. Samolot może przewozić różnego rodzaju broń, w tym bomby, miny i rakiety. Maszyna jest też zdolna do przenoszenia broni jądrowej.

Jakiś czas temu bombowiec wrócił do Wielkiej Brytanii. Niedawno samolot przyleciał do Polski od strony Darłowa. Skierował się w stronę Polski wschodniej, gdzie wykonał kilka okrążeń, a następnie poleciał w kierunku Czech.

Więcej zdjęć z tego wyjątkowego przelotu nad Darłowem zamieściliśmy na portalu darlowo.naszemiasto.pl ☺☺

KOSZALIN



Wczoraj ulicami Koszalina przeszła procesja Drogi Krzyżowej. Procesja ruszyła o godzinie 20, sprzed pomnika Jana Pawła II. Licznie zgromadzeni wierni przeszli ulicami Młyńską i Franciszkańską, do kościoła oo. franciszkanów.

Stadion w Sławnie za ponad 7 mln złotych. Przebudowa rozpocznie się w maju

Wojciech Kulig
Sławno

**Gruntownej przebudowy doczeka się stadion miejski w Sławnie. Właśnie podpisa-
no umowę z wykonawcą in-
westycji.**

Zdecydowanie więcej, niż planowano będzie kosztować przebudowa i remont stadionu w Sławnie. W pierwotnym planie inwestycja miała kosztować ponad 5 mln złotych. Ostatecznie miasto musiało zwiększyć wydatki o blisko 2 mln złotych.

- Pozyskaliśmy dofinansowanie w ramach programu „Sportowa Polska” w kwocie blisko 2,5 mln złotych i ciężko było zrezygnować z realizacji tego zadania, patrząc na obecną inflację i sytuację rynkową. Dzięki skutecznym negocjacjom z bankami, tegoroczne i przyszłoroczne kredyty przesunięte zostały na dalsze lata. To pozwoliło na uwolnienie środków w budżecie i pomyślne rozstrzygnięcie przetargu. Podkreślam - zmiany te



FOT. UM SŁAWNO

Stadion miejski w Sławnie zlokalizowany jest w pobliżu parku i niedaleko Szkoły Podstawowej nr 2 w Sławnie

nie wiążą się z zaciąganiem nowych kredytów! Wyłoniony wykonawca to wiodąca firma na polskim rynku specjalizująca się w budowie obiektów sportowych, w ostatnim czasie byli wykonawcą stadionu w Sianowie. Wierzę, że nasz

stadion już niedługo będzie nowoczesnym obiektem i stanie się wizytówką miasta - przekazał Krzysztof Frankenstein, burmistrz Sławna.

Zgodnie z założeniami obiekt ma spełniać piątą kategorię dla stadionów i obiektów

lekkoatletycznych. Na terenie stadionu zawodnicy będą mogli korzystać m.in. z bieżni okrężnej czterotorowej o długości 400 metrów, a także sześciotorowej bieżni prostej o długości 110 metrów wraz z odwodnieniem.

Jak poinformował Rafał Szymczewski z Urzędu Miejskiego w Sławnie, arena lekkoatletyczna będzie miała m.in. dwusieczkową skocznnię do skoku w dal i trójskoku z rozbiegiem dwukierunkowym, rozbiegi do rzutu oszczepem z polem rzutów na murawie, skocznnię do skoku wzwyż, rzutnię do pchnięcia kulą z sektorem rzutów na murawie, rzutnię do pchnięcia kulą z sektorem rzutów z mączki mineralnej, dwukierunkową skocznnię do skoku o tyczce oraz rów z wodą do biegów z przeszkodami.

Inwestycja zakłada również wybudowanie oświetlenia bieżni oraz boiska piłkarskiego. W planie jest też przebudowa boiska głównego. - Wody opadowe z bieżni i areny lekkoatle-

tycznej odprowadzone będą do zbiornika podziemnego o pojemności 100m³ z przeznaczeniem wody do wykorzystania na cele podlewania murawy. Do tego celu zaprojektowano system zraszania sterowany elektronicznie z uwzględnieniem warunków pogodowych - czytamy w komunikacie urzędu. Projekt przewiduje też wymianę nawierzchni i ogrodzenia przy wejściu na stadion. W terenie zaplanowano nowe chodniki a na pozostałej części działki planuje się wykonanie trawników (w tym również na istniejącej skarpie pozostałej do zachowania). - Dodatkowo w ramach prac przewiduje się wykonanie kanalizacji deszczowej i odwodnienia bieżni, montaż tablicy wyników i kontenera kasowego, utwardzenie nawierzchni dojazdów oraz wykonanie zieleni wokół wykonanych obiektów - czytamy dalej. Pierwsze prace mają się rozpocząć w maju, a zakończenie inwestycji w październiku 2023 roku.

Mniej autobusów w Szczecinku. I większa dopłata miasta

Rajmund Wełnic
Szczecinek

Stało się to co przewidywaliśmy - od poniedziałku (4 kwietnia) wchodzi w życie „odchudzony” rozkład jazdy Komunikacji Miejskiej w Szczecinku. Ratusz zaś zwiększy dopłatę do firmy.

To oczywiście efekt droższego paliwa, prądu czy rosnących kosztów praktycznie wszystkiego. - Od 4 kwietnia

wprowadzamy nowy rozkład jazdy, zmian jest dużo, najważniejsze będzie zmniejszenie częstotliwości jazdy autobusów w godzinach szczytu z 15 do 20 minut - mówi Tomasz Merk, dyrektor Komunikacji Miejskiej w Szczecinku.

Przewoźnik szacuje, że po zmianach rozkładu autobusy szczecineckiej KM w skali roku przejadą około 100 tysięcy kilometrów mniej. Dla porównania - w sumie przejeżdżały około 950 ty-

sięcy kilometrów. - Powinno to dać oszczędności rzędu 50-60 tysięcy złotych miesięcznie - liczy Tomasz Merk.

Ale to nie koniec - firma zrezygnuje także z dzierżawy dwóch autobusów, których umowy właśnie się kończą. Po prostu nie będą już potrzebne.

Nie obejdzie się też bez cięć kadrowych. - Nie będzie zwolnień grupowych, korzystamy z tego, że dwóch kierowców odchodzi na emeryturę - szef KM oszczędności szacuje na „kilka etatów na zajezdni”.

Do tego doliczmy uchwaloną właśnie przez Radę Miasta Szczecinka większą dopłatę do przewoźników pasażerskich. Dotacja wzrosła na razie o 230 tys. zł, do 8,730 milionów zł w tym roku.

- Bez tego nie dalibyśmy rady utrzymać płynności - mówi Tomasz Merk.

Przypomnijmy, że przejazdy autobusami w Szczecinku są darmowe, miasto w całości ponosi ich koszty z budżetu.

Więcej informacji ze Szczecinka i powiatu na: szczecinek.naszemiasto.pl



FOT. RAJMUND WEŁNIC

Komunikacja Miejska w Szczecinku zaciska pasa. To efekt droższego paliwa, prądu i rosnących kosztów.

Koszaliński szpital dostał 2,5 miliona złotych na nowy sprzęt

Joanna Boroń
Koszalin

Szpital Wojewódzki, jak już informowaliśmy, otrzymał 2,5 miliona złotych z budżetu województwa. W piątek nastąpiło podpisanie umów na dofinansowanie zakupu sprzętu.

W 2022 roku Urząd Marszałkowski wyda ponad 12 mln zł na modernizację, remonty i zakup sprzętu, który zostanie wykorzystany w ochronie zdrowia. Wśród placówek, które uwzględniono w budżecie, znalazły się też szpitale w Koszalinie i Kołobrzegu. W piątek w koszalińskim szpitalu Andrzej Kondaszewski, dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie oraz Tomasz Sobieraj,

wicemarszałek województwa zachodniopomorskiego podpisali stosowne umowy. Zgodnie z nimi Szpital Wojewódzki otrzymał dwie dotacje - jedną w kwocie 1 188 000 zł na dofinansowanie zakupu przewoźnego aparatu RTG oraz aparatu USG oraz drugą (w kwocie 1 312 000 zł) na dofinansowanie zakupu stacjonarnego aparatu RTG. Wartość całej inwestycji jest szacowana na 2 530 000 złotych. Brakującą kwotę szpital wyłoży ze środków własnych.

Przewoźny aparat RTG trafi na Oddział Anestezjologii, Intensywnej Terapii Dziecięcej i Neonatologicznej w Pawilonie Dziecięcym. Z kolei aparat USG zostanie zakupiony do Zakładu Diagnostyki Obrazowej. Zakup uzupełni braki sprzętowe

w ZDO, który nie posiada aktualnie własnego aparatu USG, a na potrzeby badań korzysta z aparatu Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Zakup aparatu pozwoli usprawnić funkcjonowanie ZDO oraz diagnozowanie pacjentów.

Drugi aparat RTG, stacjonarny, również zostanie zamontowany w Zakładzie Diagnostyki Obrazowej. Ta inwestycja wiąże się dodatkowo z koniecznością dostosowania pomieszczeń do obsługi nowego sprzętu i z wyposażeniem tych pomieszczeń. Konieczne będzie m. in. przeprowadzenie prac ogólnobudowlanych, jak np. roboty tynkarskie, malarskie, wykonanie podwieszanych sufitów, ale też instalacji wentylacji i klimatyzacji.

REKLAMA

0010468798

**Strefa
Biznesu**
czytaj
strefabiznesu.pl

Burmistrz Mielnia ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Mieleno:
Działka nr 4/498 o pow. 0,0816 ha, obręb Mieleno, niezabudowana, KW 27271 – cena wywoławcza do przetargu 320.000,00 zł, wadium 40.000,00 zł
Do wycytowanej kwoty doliczony będzie podatek VAT w wysokości 23%.
I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż odbędzie się w dniu 5 maja 2022 r. o godz. 10.30 w Mielenie przy ul. Olimpijskiej 11 (sala konferencyjna przy stadionie w Mielenie). Bliższe informacje znajdują się w ogłoszeniu na stronie internetowej www.mielno.bip.net.pl oraz w Referacie Gospodarki Przestrzennej i Nieruchomości, tel. 94/345-98-36 lub 35.

W Koszalinie rozpoczęła się zbiórka żywności dla uchodźców z Ukrainy

Joanna Kręzelewska
Koszalin

Uchodźcy z Ukrainy potrzebują żywności. Zbiórkę organizuje Pracownia Pozarządowa, Stowarzyszenie Majsternia Koszalin oraz Fundacja „Zdażyć z Miłością”.

Zaplanowano ją w dniach od 1 do 10 kwietnia. - Zbiórka prowadzona jest dla osób z Ukrainy, które są w Koszalinie, ale nie mają mieszkań. Brakuje im pożywienia - wskazuje Łukasz Cieśliński z Pracowni Pozarządowej. - Zebrane produkty będą wykorzystane w punktach zbiorczego noclegu, w szczególności w hali Gwardii przy ul. Fałata 34 oraz w punktach wyda-

wania żywności dla najuboższych, głównie w Stowarzyszeniu Majsternia przy cerkwi przy ul. Niepodległości 24-26.

Potrzebne są: mleko, kasza, makarony, olej, cukier, wędliny, sery, świeże warzywa i owoce, konserwy i pasztety, jajka i pozostała żywność.

Można samodzielnie zrobić zakupy i dostarczyć je na halę Gwardii przy ul. Fałata 34 w Koszalinie w godz. 8-20. Można również wpłacić pieniądze, a wolontariusze i wolontariuszki zrobią za nie zakupy. Wystarczy zajrzeć na stronę www.siepomaga.pl/koszalinskazbiorka

W ramach akcji w sobotę w godz. 12-16 żywność zbierana będzie na Osiedlu Unii Europejskiej przy sklepie Biedronka.

PERSONALIA

BIAŁOGARD

Jest już nowa dyrektorka Centrum Kultury i Spotkań Europejskich w Białogardzie.

Szefem tej miejskiej instytucji jest od piątku Anna Suszyńska (na zdjęciu z lewej, obok burmistrz Emilia Bury).

Nowa pani dyrektorka jest absolwentką ekonomii na Uniwersytecie Szczecińskim oraz absolwentką studiów podyplomowych Master of Business Administration (MBA). Jest związana z białogardzkim CKiSE od 2008 roku, a więc od początku istnienia tej in-



FOT. BIAŁOGARD.INFO

stytucji w mieście. Była mocno zaangażowana w powstanie CKiSE. Jest społecniczką, angażuje się w wiele przedsięwzięć kulturalnych i samorządowych.

Z funkcją dyrektorki CKiSE, po ponad 10 latach pracy, pożegnał się - na własne życzenie - Paweł Wiśniewski. (QBA)

Joanna Kręzelewska
Koszalin

Większe zakupy i mało czasu. Zamiast jabłek Ligol klikaś w obrazek Jonagold. Ta chwila nieuwagi i pomyłka nawet na niewielką kwotę może się skończyć nieprzyjemnie.

Z prośbą o przyjrzenie się tej sytuacji zwrócili się do nas klienci sklepu Biedronka przy ul. Poprzecznej w Koszalinie. Ich historie są bardzo podobne. - Robiłem większe zakupy. Skorzystałem z kasy samoobsługowej. Kasując pomidory, pomyliłem się. Wybrałem tańszy gatunek - opisuje koszalinianin. - Zapłaciłem. Wtedy podeszli do mnie ochroniarze i kazali iść na zaplecze. Nie wiedziałem, o co im chodzi. Wezwali policję.

Klient został poinformowany, że przestępstwo oszustwa, którego się dopuścił, zostało nagrane przez kamery monitoringu. - Wyjaśniłem, że to pomyłka. Chciałem zapłacić różnicę, dokładnie 1,76 zł, ale nikt nie chciał o tym słyszeć - mówi.

Na miejsce przyjechali policjanci. Obejrzeni nagrania. Wyслушали klienta. - Wskazali, że najrozsądniejszym rozwiązaniem będzie uregulowanie różnicy. Dla nich była to ewidentna pomyłka, a nie celowe działanie. Kierowniczka nie chciała o tym słyszeć. Nalegała



FOT. RADEK KOLEŚNIK

Klienci, którzy korzystają z kas samoobsługowych, powinni z uwagą kasować warzywa, owoce i pieczywo. Na tym towarze nie ma kodów kreskowych i można się pomylić.

na przyjęcie zgłoszenia o oszustwie - relacjonuje koszalinianin. I tak się też stało.

Inny przypadek: schemat taki sam, pomyłka dotyczyła kwoty niespełna 2 zł. Nikt nie chciał słuchać wyjaśnień kobiety, która - co ciekawe - jest osobą nie tylko dość znaną w regionie, ale też majątną. Kolejny dzień - kwota podobna, a tym razem pomyliła się seniorka w wieku około 80 lat.

Oficjalne dane wskazują, że sklep Biedronka przy ul. Poprzecznej to „rekordzista” w podobnych zgłoszeniach. - W marcu z tego marketu otrzy-

maliśmy siedem zgłoszeń dotyczących przestępstwa oszustwa - informuje kom. Monika Kosiec, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Koszalinie. - To więcej niż łącznie ze sklepów tej i innych sieci z kasami samoobsługowymi. Zgłoszenia dotyczyły oszustwa

Wtedy podeszli do mnie ochroniarze i kazali iść na zaplecze. Nie wiedziałem, o co im chodzi. Wezwali policję

na kwoty od niespełna dwóch do kilkunastu złotych.

To jasne - osób, które są na bakier z prawem i faktycznie chcą wykorzystać kasy samoobsługowe do przestępczego procederu, nie brakuje. Czy jednak nie warto rozpatrywać każdego przypadku indywidualnie? Michał Wrzeszcz, starszy menedżer sprzedaży w sieci Biedronka, odpowiedzialny m.in. za sklepy w Koszalinie, wypowiedział się dla nas w tej sprawie i zapewnił, że tak właśnie jest. - Niezwłocznie, po otrzymaniu zgłoszenia, zweryfikowaliśmy sprawy dotyczące klientów dokonujących zakupów w sklepie sieci Biedronka w Koszalinie przy ulicy Poprzecznej 1 - podkreślił. - Informujemy, że w przypadku oczywistych pomyłek sprawa jest zawsze wyjaśniana polubownie na miejscu przez osobę prowadzącą zmianę. W niektórych przypadkach dochodziło jednak do celowego nabijania na kasę produktów o znacznie niższej wartości. Przykładowo klienci umieszczali na wadze pomidory malinowe kosztujące ok. 19 złotych za kilogram, natomiast wzięli jako ziemniaki w cenie około 4 zł za kg, celowo wybierając produkt znacznie tańszy. Zawsze w przypadku wątpliwości zachęcamy klientów do wzywania pracowników odpowiedzialnym przyciskiem znajdującym się na kasie samoobsługowej.

Pracownicy Zakładu Karnego w Czarnem dla pacjentów i uchodźców

Rajmund Welnic
Czarne

Funkcjonariusze Zakładu Karnego z Czarnego po raz kolejny okazali wielkie serce. Zebrali moc darów dla uchodźców, a także pamiątki dla małych pacjentów ze szczecineckiego szpitala.

- Staramy się pozyskiwać różne gadzety od sportowców, aby spełniać marzenia dzieci, a także pokazać im, że ich idole też mają kontuzje czy chorują,

ale zdrowieją i są inspiracją dla małych pacjentów - mówi młodszy chorąży Cezary Sierżputowski z ZK Czarne, któremu podlega także m.in. więzienie w Szczecinku.

W taki sposób na oddział pediatriczny szpitala w Szczecinku trafiły teraz: szalik Napoli z podpisem Arkadiusza Milika, podarowany przez mieszkańca Szczecinka, plastron Kamila Stocha od Polskiego Związku Narciarskiego - także z jego autografem, czy plakat z autografami siatkarzy z drużyny MKS Ślepsk Ma-

low Suwałki. - Jeżeli pani prezes szpitala uzna, że jest taka potrzeba to oczywiście może te przedmioty wystawić na licytację i zysk przeznaczyć na potrzeby oddziału - mówi Cezary Sierżputowski.

Zakład Karny w Czarnem włączył się także w akcję pomocy dla uchodźców z Ukrainy. Funkcjonariusze pojechali m.in. do Bornego Sulina i Białego Boru, gdzie schronienie znalazło wielu ukraińskich uchodźców.

W Bornem przekazano żywność, środki higieny, 11 śpiwo-

rów, 30 koców oraz 16 plecaków z wyprawką szkolną. Z kolei do Białego Boru funkcjonariusze i pracownicy zakładów karnych z Czarnego, Starego Bornego, Słupska, Goleniowa, Nowogardu oraz Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Koszalinie przekazali m.in. 50 koców, 11 śpiworów, 26 plecaków z wyprawką szkolną oraz znaczne ilości żywności i środków higieny.

Wszystkie zebrane artykuły pochodziły z darowizn poczynionych przez funkcjonariuszy oraz sponsorów prywatnych.



FOT. ZK CZARNE

Cenne pamiątki od znanych polskich sportowców dla małych pacjentów ze szczecineckiego szpitala.

0010468516

Wyrazy głębokiego współczucia
Pani **Magdalenie Gabryś**
z powodu śmierci

Mamy

składa **Emilia Bury** Burmistrz Białogardu
wraz z pracownikami Urzędu

0010468514

Wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia
i otuchy dla **Zbigniewa Jakubowskiego**
z powodu śmierci

Mamy

składają **Dyrekcja i Pracownicy „BUMAR - KOSZALIN” S.A.**
w Koszalinie

0010469325

Wyrazy głębokiego współczucia
Panu **Ireneuszowi Koryckiemu**
z powodu śmierci

Mamy

składa
Emilia Bury Burmistrz Białogardu
wraz z pracownikami Urzędu

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

250 czołgów Abrams dla Polski

Do Polski ma trafić 250 czołgów M1A2 Abrams w najnowszej wersji SEPv3. Umowa na dostawy czołgów zostanie podpisana w przyszłym tygodniu - podała Informacyjna Agencja Radiowa. Podpisanie z amerykańską stroną dokumentów dotyczących realizacji kontraktu jest planowane na wtorek około południa i ma odbyć się w 1. Brygadzie Pancerniej w Warszawie, w obecności m.in. ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka, przedstawicieli amerykańskiej admi-

nistracji oraz producenta czołgów z Ohio. Polska kupi 250 Abramsów w najnowszej konfiguracji. Na sprzedaż czołgów zgodził się 5 marca Kongres Stanów Zjednoczonych. Wcześniej „zielone światło” na realizację tej transakcji wyraził Departament Stanu USA. Czołgi Abrams to produkowane od 1980 roku maszyny o długości 9,7 m, szerokości 3,7 m, wysokości 2,4 m i masie aż 66 ton. Jeden egzemplarz kosztuje ok. 8,5 mln dolarów. Małgorzata Puzyr

WATYKAN

Spotkanie prezydenta z papieżem



FOT. MATERIAŁY PRASOWE POLICJI

- Podziękowałem papieżowi za modlitwę za Ukrainę, za Polskę, za potępienie wojny. Opisałem Ojcu Świętemu sytuację w naszym kraju i moje rozmowy z prezydentem Zełenskim. Papież był bardzo zainteresowany sytuacją w Polsce i na Ukrainie - mówił prezydent Andrzej Duda po piątkowym spotkaniu z papieżem Franciszkiem.

WARSZAWA

Kaczyński: To był zamach

- My naprawdę dużo wiemy. Nie mamy żadnych wątpliwości, że to był zamach - mówił w Jedynce Polskiego Radia wicepremier i prezes PiS Jarosław Kaczyński, pytany o wyjaśnienie katastrofy smoleńskiej. - To, co do tej pory uzyskano, także z zachodnich laboratoriów, to naprawdę bardzo dużo - stwierdził.

- Ta sprawa przez wielu była zapomniana, przypomniał ją m.in. prezydent Zełenski. Do tej pory postawa elit międzynarodowych była bardzo sceptyczna wobec różnego rodzaju przedsięwzięć zmierzających do wyjaśnienia przyczyn katastrofy - dodał szef PiS. Małgorzata Puzyr

WARSZAWA

Premier Mateusz Morawiecki zaapelował o nakładanie surowszych sankcji na Rosję, skoro dotychczasowe nie zdołały powstrzymać agresji Władimira Putina. - Niektórzy przywódcy europejscy uznali sankcje za alibi dla bezczynności. Sankcje mają przynieść pokój Ukrainie, a nie spokój nieczystemu sumieniu Europy. Jeśli tak się nie stało, to znaczy, że sankcje nie działają i są niewystarczające! - podkreślił.

„

Niektórzy przywódcy europejscy uznali sankcje za alibi dla bezczynności. Sankcje mają zatrzymać Władimira Putina

Mateusz Morawiecki premier RP

Dwucyfrowa inflacja w marcu. Zmian na lepsze nie widać

Maciej Badowski
Warszawa

Inflacja szybuje w górę. W marcu 2022 osiągnęła poziom dwucyfrowy. To nie zaskoczenie, bo takie były prognozy ekonomistów. Inflacja jednak ma ścisły związek z cenami towarów i usług.

- W marcu 2022 r. ceny towarów i usług konsumpcyjnych według szybkiego szacunku wzrosły w porównaniu do marca 2021 r. o 10,9 proc., a w stosunku do lutego 2022 r. o 3,2 proc. - poinformował w piątek rano GUS.

Większość analityków prognozowała wzrosty rzędu 10,1 proc., co oznacza, że wynik jest gorszy od zakładanego. Na szczegółowe wyliczenia trzeba będzie poczekać do 15 kwietnia.

- Nie jest zaskoczeniem, że przyczyną takiego wyniku jest wzrost cen paliw. W ciągu miesiąca ceny na stacjach wzrosły o blisko 30 proc. Martwić również może wzrost cen żywności, który swoją miesięczną dynamiką wrócił do poziomów sprzed drugiej tarczy antyinflacyjnej - zwraca uwagę Mariusz Zielenka, ekspert Konfederacji Lewiatan.

- Widzimy tutaj efekt wzmożonej konsumpcji związanej z pomocą humanitarną, a także okresem paniki z początku marca, która swoją



FOT. LUKASZ KACZANOWSKI

Bolesny wzrost cen staje się faktem, a prognozy Narodowego Banku Polskiego nie napawają optymizmem

skalą była porównywalna z tą z początku pandemii - dodaje. Ekspert podkreśla, że „zarówno na stacjach i w sklepach nie ma już śladu po działaniach tarczy”, ale dodaje, że „gdyby nie ona, to wzrost cen dziś byłby wyższy o około 2 punkty procentowe”.

- Dynamika cen konsumpcyjnych w marcu wyniosła ponad 10 proc. Przyspieszenie dynamiki wskaźnika z 8,4 do 10,9 proc. to głównie pokłosie podbicia cen paliw, które w porównaniu z lutym podniosły się o około jedną trzecią. Droższe również żyw-

ność. Inflacja bazowa także nie odpuszcza - wszystko wskazuje, że zbliża się do 7 proc. rok do roku - dodaje Bartosz Sawicki, analityk Cinkciarz.pl.

Z kolei eksperci Polskiego Instytutu Ekonomicznego wskazują, że „wysoki wynik związany jest z gwałtownym wzrostem cen paliwa po rosyjskiej agresji na Ukrainę”. Jednocześnie wskazują, że mocno rosły też ceny energii i żywności, a do tego nadal „utrzymuje się szeroka presja płacowa”. - Szacujemy, że inflacja bazowa wyniosła 6,8% -

wskazują. Jak dodają, w nadchodzących miesiącach należy nadal spodziewać się „dynamicznego wzrostu cen żywności”. - Rosyjska agresja doprowadziła do skokowego wzrostu cen zbóż. Zerwany został też handel nawozami. Podwyżki obserwujemy obecnie na rynkach hurtowych, wkrótce w cenach detalicznych - dodają.

Inflacja rośnie nie tylko w Polsce. W Niemczech przekroczyła 7,3 proc. Zdaniem analityków Banku PKO BP „głównym winowajcą są ceny energii”. Również w Hiszpanii inflacja zbliża się do 10 proc. oraz w Czechach, gdzie stopy procentowe zaczęto podnosić wcześniej niż w Polsce.

- Siedmiu na dziesięciu Polaków przyznaje, że prawdopodobnie nie uda im się zaoszczędzić jakichkolwiek pieniędzy w tym roku - wynika z Barometru Rynku Consumer Finance Związku Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce.

Zdaniem ekspertów, dla niektórych trudne miesiące będą oznaczały mocniejsze zaciskanie pasa, dla innych poważne problemy ze spłatą bieżących zobowiązań. Respondenci zapytani o stan portfeli „nie tryskali optymizmem” - około jedna trzecia wskazała, że ich dochód z trudnym wystarcza na życie, blisko 13 proc. przejecha oszczędności, a 6 proc. wpada w długi.

Nie da się zmienić nazwy ulicy przy ambasadzie Rosji? Warszawski ratusz analizuje inne możliwości

Kacper Komaiszko
Warszawa

Stołeczny ratusz odpowiedział na interpelację radnych Lewicy, którzy zaproponowali, aby nowa nazwa ulicy przy Ambasadzie Rosji u honorowała obywateli Ukrainy.

Tuż po rozpoczęciu ataku Rosjan na Ukrainę, europejskie miasta zaczęły solidaryzować się z narodem walczącym z okupantem. W ramach sym-

bolicznego wsparcia, adresy siedzib ambasad rosyjskich zmieniły m.in. Praga i Wilno, gdzie nowe nazwy ulic oddają honory wolnej Ukrainie.

Zarówno internauci, jak i warszawscy radni, szybko chcieli przeschwycić podobny pomysł do stolicy Polski. Rzecz w tym, że na rodzimym gruncie adres ambasad Rosji pozostaje nie bez znaczenia. Chodzi o historyczną ul. Belwederską i część Traktu Królewskiego, którego historia sięga aż XVII

wieku. Radni musieli zacząć szukać innych sposobów na wymuszenie zmiany adresu ambasad Federacji Rosyjskiej.

- Poprzez geodezyjne wyłączenie działki, wytyczenie placu, do którego można przypisać adres ambasad, dołożenie dodatkowej ulicy i inne znajdujące się w formalnych możliwościach miasta możliwości pozwolą zmienić adres ambasad - pisali w interpelacji do prezydenta Trzaskowskiego. Z odpowiedzi na inter-

pelację dowiadujemy się, że zmiana nazewnictwa miejskich obiektów nie wymaga specjalnego wydzielenia geodezyjnego. Tu miasto upatruje swojej szansy.

- Rozumiejąc inicjatywę upamiętnienia bohaterstwa i poświęcenia Ukraińców i Ukrainców, analizujemy prawną możliwość nazwania innego obiektu miejskiego, od którego można będzie nadać ambasadzie nowy adres - informują władze stolicy.

Rosjanie wycofali napromieniowanych żołnierzy z Czarnobyla

Kazimierz Sikorski
Czarnobyl

Po wycofaniu się Rosjan z Czarnobyla kontrolę nad elektrownią atomową przejęła ukraińska firma energetyczna.

Zdaniem władz ukraińskich powodem wycofania się żołnierzy agresora było to, że wielu z nich otrzymało „znaczne dawki” promieniowania podczas kopania rowów w lesie położonym w strefie zamkniętej wokół nieczynnej elektrowni. Napromieniowani mieli trafić do specjalistycznej kliniki.

Po wycofaniu się okupantów do prac przystąpią pracownicy Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA),

by ustalić, czy rzeczywiście powodem opuszczenia rejonu przez Rosjan było otrzymanie wysokich dawek promieniowania. MAEA informuje, że przygotowuje się do wysłania swojej pierwszej misji do Czarnobyla w ciągu najbliższych kilku dni.

Energoatom oświadczył, że Rosjanie kopali okopy w lesie w strefie zamkniętej w miejscu największej katastrofy nuklearnej na świecie. Pierwsze objawy choroby popromiennej miały się u nich pojawić bardzo szybko. Tego samego zdania jest wicepremier Ukrainy Iryna Wereszczuk.

Pojawiły się też doniesienia, że po przejechaniu czołgami przez „martwą strefę” wokół elektrowni jądrowej wzniecono radioaktywny pył.



Rosjanie mieli przejechać czołgami przez „martwą strefę”, wzniecając wokół elektrowni radioaktywny pył

Niemcy: Nacjonalizacja firm zależnych od Rosji?

Małgorzata Puzyr
Berlin

Rząd w Berlinie chce zminimalizować ryzyko bankructwa niemieckich spółek afiliowanych przy Kremlu, m.in. Gazprom Germania

Wicekanclerz i minister gospodarki Robert Habeck opowiedział się za wywłaszczeniem i nacjonalizacją niemieckich firm uzależnionych od rosyjskich koncernów państwowych.

Zdaniem mediów rząd federalny realizuje scenariusze, które jeszcze przed miesiącem były „niewyobrażalne”.

Biznesowy dziennik „Handelsblatt” stwierdził, że w świeżo wziętych w posiadanie biurach rządowych SPD i Zieloni realizują plany, które do niedawna przypisywane były jedynie garstce polityków opozycji.

„Wojna na Ukrainie uruchomiła w Berlinie nieznane dotąd potencjały, a resort gospodarki rozważa nawet upaństwowienie spółek zależnych od Gazpromu i Rosnieftu” - czytamy.

„Handelsblatt” wskazuje, że rząd kanclerza Olafa Scholza chciałby w ten sposób oddalić widmo bankructwa, które mogłoby zawisnąć nad rodzinnymi spółkami wskutek „wojny energetycznej” z Rosją. Afiliowane przy Kremlu firmy Gazprom Germania i Rosneft Deutschland są najważniejszymi graczami na niemieckim rynku energii.

Dziennik przypomina, że w obliczu rysujących się na horyzoncie problemów z dostawami rosyjskiego gazu wicekanclerz Robert Habeck wprowadził wcześniej pierwszy z trzech stopni systemu wczesnego ostrzegania.

Zelenski: Wszyscy zdrajcy będą stopniowo karani

Redakcja
Kijów

Prezydent Ukrainy po raz pierwszy opowiedział o dymisji dwóch funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa narodowego, którzy złamali przysięgę obrony kraju.

Wołodymyr Zełenski zdymisjonował dwóch wysokich funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa narodowego - szefa bezpieczeństwa wewnętrznego oraz szefa oddziału agencji w obwodzie chersońskim.

- Nie mam czasu, żeby zająć się wszystkimi zdrajcami, ale stopniowo wszyscy zostaną ukarani - powiedział, dodając, że obaj złamali przysięgę obrony Ukrainy. Nie podał szczegółów.

Zełenski, który często używa barwnego języka, powiedział podczas swojego wystąpienia, że Rosjanie są tak źli i tak żądni zniszczenia, że wydają się pochodzić z innego świata i być „potworami, które palą i plądrują, atakują i mordują”.

Rosja dalej utrzymuje, że przeprowadza „specjalną operację” i „denazyfikację” sąsiada. Moskwa zaprzecza też oskarżeniom Kijowa, że siły rosyjskie biorą na cel ludność cywilną.

Tymczasem od rozpoczęcia rosyjskiej inwazji pięć tygodni temu na Ukrainie zginęło co najmniej 153 dzieci, a ponad 245 zostało rannych - poinformowała w piątek prokuratura generalna w Kijowie. Bombardowania



Ukraińska Prokuratura Generalna nadal pracuje nad ustaleniem całkowitej liczby ofiar wśród dzieci w Mariupolu oraz wokół Kijowa, Czernihowa i Ługańska

i ostrzał uszkodziły również 859 placówek edukacyjnych, w tym 83, które zostały „całkowicie zniszczone” - przekazano w komunikacie prasowym.

Ukraińska Prokuratura Generalna poinformowała, że nadal pracuje nad ustaleniem całkowitej liczby ofiar dzieci w Mariupolu, a także na niektórych obszarach wokół Kijowa, Czernihowa i Ługańska.

Do ataku na cel cywilny doszło też w Mikołajowie, gdzie 24 osoby zginęły po rosyjskim ostrzale raketowym siedziby władz obwodu - podały w piątek miejscowe służby ratownicze.

Atak nastąpił we wtorek, ale dopiero po kilku dniach ratownicy byli w stanie przebić się przez warstwę gruzu, jaki powstał po trafieniu ogromnego budynku.

Szef administracji obwodu mikołajowskiego powiedział, że trafiono między innymi w jego

- Nie mam czasu zajmować się teraz wszystkimi zdrajcami, ale stopniowo wszyscy zostaną ukarani - deklaruje Zełenski

gabinet. Nie było go w budynku, bo... zaspał.

- Bydlaki. Czekali, aż ludzie przyjdą do pracy - powiedział na nagraniu opublikowanym w mediach społecznościowych burmistrz miasta Witalij Kim.

Prezydent Wołodymyr Zełenski mówił w piątek, że wojska ukraińskie odepchnęły Rosjan z Kijowa i Czernihowa.

- Przed nami bitwy. Nadal musimy podążać bardzo trudną drogą, aby uzyskać wszystko, czego chcemy. Sytuacja na południu i w Donbasie pozostaje niezwykle trudna - dodał prezydent.

Rosyjscy Kozacy, czyli największa paramilitarna formacja Władimira Putina

Grzegorz Kuczyński
Moskwa

Formacja wykorzystywana wcześniej w różnych konfliktach, wydaje się być dobrą rezerwą dla cierpiących na braki kadrowe oddziałów walczących z Ukraińcami.

Pojawia się coraz więcej dowodów na to, że regularne wojsko zwraca się do zarejestrowanego w Rosji ruchu kozackiego, aby zapewnić sobie więcej ludzi do walki, a także podnieść morale ludności w kraju.

W dniu rozpoczęcia inwazji ataman Wszechrosyjskiego Towarzystwa Kozackiego generał rezerwy Nikołaj Dołuda opublikował artykuł, w którym przypomniał, że „w 2014 roku Kozacy kubańscy jako pierwsi przyszli z pomocą



Kozacy mogą dołączyć do sił zbrojnych Rosji

mieszkańcom Krymu i powstrzymali napaść banderowców; tak samo dzisiaj Kozacy Rosji nie stoją bezczynnie, lecz pomagają mieszkańcom Donbasu. W końcu pomoc bliźniemu i obrona Ojczyzny to norma kozackiego życia”.

Doniesienia Telewizji Cargrad, należącej do „prawosławnego oligarchy” Konstantina Małofiejewa (był głównym sponsorem rebelii w Donbasie w 2014 r.), sugerują, że na Ukrainie walczą już całe bataliony rosyjskich Kozaków.

To przesada - zarówno jeśli chodzi o liczbę, jak i rolę przypisaną w tym konflikcie Kozakom przez Kreml. Prawdziwi rosyjscy Kozacy, ci żyjący przeważnie na południu kraju (dońscy, kubańscy), w mniejszym stopniu za Uralem (zabajkałscy), zostali zdziesiątkowani przez czerwony terror w pierwszym okresie istnienia bolszewickiego państwa. Gdy upadał Związek Sowiecki, potomków tych prawdziwych Kozaków nie było wielu, ale do wielu innych Rosjan przemawiał kozacki etos. Dziś oficjalnie działa ponad 2,5 tys.

„wspólnot” kozackich. Większość z nich należy do jednego z kilkunastu „wojsk kozackich”.

Ich działalność koordynuje Rada ds. Kozaków, podlegająca bezpośrednio prezydentowi Rosji. To prezydent nadaje tym „wojskom” emblematy i sztandary. Kozacy mają też mundury, stopnie i legitymacje.

Do czasu aneksji Krymu formalna rola Kozaków w rosyjskiej polityce obronnej nie była jawna. Obecnie jednak - zwraca uwagę Jamestown Foundation - wydaje się, że formalizacja ich roli w wojsku weszła w nową fazę. Mowa jest o planach stworzenia rezerwowej armii wśród Kozaków krasnodarskich - kontynuacji długiego procesu włączania kozackich ochotników do rosyjskich sił zbrojnych.

Dzięki mężowi **KAROLINA GRUSZKA** odnalazła swoją życiową i artystyczną drogę *str. 10*

Urlop
macierzyński to
czas dla mamy,
taty i dziecka

PORADNIK *str. 11*

Mazurki, baby
i sękacz, czyli
domowe wypieki
na Wielkanoc

KUCHNIA *str. 13-14*

WEEKEND *z rodziną*

Z dobrego aloe
wiele
preparatów
przygotujemy sami

URODA *str. 12*

Chcesz mieć
współdomownika?
Wybierz go
odpowiedzialnie

ZWIERZĘTA *str. 15*

GŁOS
WYDAWCA POKOJA

Sobota-Niedziela, 2-3.04.2022



FOT. 123 RF

MŁODZI W POCZEKALNI DO DOROSŁOŚCI

Po okresie dzieciństwa i wczesnej młodości naturalnym etapem życia jest dorosłość. Tymczasem „młodzi dorośli” czyli osoby około 30. roku życia zwlekają dziś z przejściem w fazę, którą powinna charakteryzować samodzielność, odpowiedzialność i rozwojowa dojrzałość. Dlaczego? **TEMAT WEEKENDU**, *str. 9*

Milena Kochanowska

PRZEMYŚLANA
DECYZJA

W

iele z nas chce mieć w domu przyjaciela-zwierzaka. Najczęściej wybieramy na współdomownika psa lub kota, świnki

morskie czy chomiki. Niestety, modne stały się jednak również zwierzęta bardziej egzotyczne, które już niemal bez problemu kupimy w wielu sklepach zoologicznych. Dlaczego niedługo? Z wielu powodów, na które zwracają nam uwagę na łamach dzisiejszego Weekendu z Rodziną naukowcy z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Niezależnie jednak od tego, na jakie zwierzę się zdecydujemy, ważne jest to, by pamiętać, że nie jest to decyzja na kilka tygodni, miesięcy czy nawet lat, lecz na lata całe - kilkanaście, a może nawet, na przykład w przypadku żółwi, na kilkadziesiąt. Decyzję taką trzeba więc podjąć starannie, w sposób przemyślany i niezwykle odpowiedzialnie, bo zwierzę to nie zabawka, którą gdy nam się znudzi, można bezkarnie oddać lub się jej pozbyć. Drugą istotną sprawą jest to, czy jesteśmy w stanie stworzyć i zapewnić zwierzęciu warunki, w których powinno przebywać. A żeby to wiedzieć, trzeba je najpierw poznać i tę wiedzę zaczerpnąć z fachowych sprawdzonych źródeł, a nie z mediów społecznościowych. I trzecia - kto w rodzinie zwierzęciem będzie się opiekował. Na żadnego czworonożnego czy skrzydłatego przyjaciela nie decydujemy się pochopnie czy pod wpływem chwili. Decyzję przedyskutujmy całą rodziną i dołożmy starań, by wszyscy byli świadomi z czym ona się wiąże.

Dzisiejszy Weekend z Rodziną, który zastąpił dotychczasowy Magazyn Rodzinny ukazuje się po raz pierwszy w odmienionej szacie graficznej, która mam nadzieję Państwu się spodoba. Zapraszam do lektury.

Nieporadnik Tatusia

ŚWIAT JEST MAŁY

- Tato... - Hmmm?
- A ja mam nową koleżankę... - Oj, jak to kolejna narzeczona to zaczęła się martwić.
- Tato, no coś ty! - No dobrze, dobrze. A jak ma na imię?
- Anastazia. Ale nie rozumiem co mówi. - Anastazia mówi po ukraińsku?
- Tak! Po ukraińsku! - To się w końcu dogadacie. Ale bądź miły dla Anastazii, dobrze?
- No tato! Coś ty! - Jak to?
- Ja zawsze jestem miły przecież!

I tak sobie z synkiem gaworzymy. Do ukraińskiego towarzystwa wkrótce dołączyła kolejna dziewczynka, a mój mały poliglota bez najmniejszego problemu przysłał na placu zabaw do polsko-ukraińskiej czeredy, którą połączyła miłość do huśtawki. I miłość do zjeżdżalni. I do piasku. I do biegania. I do chowania się. I chyba też trochę połączyła nienawiść. Nienawiść do takiego jednego.

- Tato? - Tak?

- Jak ja nie cierpię tego Putina. To bardzo zły człowiek

I teraz człowiek się trochę martwi, a trochę cieszy. Martwi, bo jednak pięcioletek nie powinien przerabiać takich problemów. A cieszy, bo jednak nie przesyła pozdrowień z Wyspy Węży.

PS. Chyba zostałem zdekonspirowany. Starsza pociecha mówi, że mama nie ma mi wszystkiego nie powtarzać, bo później ogłoszę to całemu światu. **TATA**

Gwiazda

JAK SIĘ SZUKA WE DWOJE,
MA SIĘ KOGOŚ, KTO CIĘ CZASEM WSPIERA,
TO ŁATWIEJ PRZEZWYCIĘŻYĆ KRYZYSY,
ŁATWIEJ WYTRWAĆ

Karolina Gruszka, aktorka filmowa, teatralna i telewizyjna



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Kartka z kalendarza: 4-10 kwietnia

Nowy uniwersytet, odzyskane święto,
pogrzeb papieża i tragedia smoleńska

Co w tych dniach, w minionych latach, działo się ciekawego lub takiego, o czym powinniśmy pamiętać - na świecie i w Polsce? Sprawdźcie!

4 KWIETNIA

- **1919** - Założono Uniwersytet Poznański w Poznaniu
- **1923** - Założono amerykańską wytwórnię filmową Warner Bros
- **1940** - Zbrodnia katyńska: rozpoczęła się likwidacja obozu jenieckiego w Ostaszkowie
- **1949** - W Waszyngtonie został podpisany Traktat Północnoatlantycki powołujący do życia NATO
- **1959** - Polskie Radio rozpoczęło regularne nadawanie audycji w esperanto
- **1975** - Założono Microsoft
- **1984** - Prezydent USA Ronald Reagan wezwał do międzynarodowego zakazu broni chemicznej

Tego dnia urodzili się, m.in.: 1932 - Jerzy Gruza, polski reżyser i scenarzysta filmowy (zm. 2020)

Tego dnia odeszli, m.in.: 1980 - Władysław Tatarkiewicz, polski filozof, estetyk, etyk, historyk filozofii i sztuki, varsavianista, wykładowca akademicki (ur. 1886); 1983 - Gloria Swanson, amerykańska aktorka (ur. 1899)

5 KWIETNIA

- **1831** - W Teatrze Narodowym w Warszawie odbyła się prapremiera Warszawianki, oficjalnej pieśni powstania listopadowego
- **1883** - Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, Zygmunt Wróblewski i Karol Olshewski jako pierwsi na świecie dokonali skroplenia tlenu
- **1940** - Zbrodnia katyńska: rozpoczęła się likwidacja obozu jenieckiego w Starobielsku na Ukrainie



FOT. 123 RF

- **1956** - w Warszawie otwarto studencki klub „Stodoła”
- **1998** - W Japonii otwarto najdłuższy na świecie most wiszący Akashi Kaikyō (3 911 m)
- **2007** - Kopalnia Soli Kłodawa została wpisana do Rejestru zabytków

Tego dnia urodzili się, m.in.: 1942 - Peter Greenaway, brytyjski reżyser i scenarzysta filmowy, malarz

Tego dnia odeszli, m.in.: 2000 - Janusz Ziółkowski, polski socjolog, ekonomista (ur. 1924); 2021 - Krzysztof Krawczyk, polski piosenkarz, gitarzysta, kompozytor (ur. 1946)

6 KWIETNIA

- **1943** - Ukazała się powieść Mały Książę Antoine'a de Saint-Exupéry'ego
- **1990** - Rząd Tadeusza Mazowieckiego przeprowadził w Sejmie kontraktowym pa-

kiet ustaw znoszących Milicję Obywatelską, a powołujących w zamian Policję oraz tworzących Urząd Ochrony Państwa w miejsce Służby Bezpieczeństwa. Tego samego dnia Sejm przywrócił Święto Narodowe Trzeciego Maja, znosząc jednocześnie Narodowe Święto Odrodzenia Polski, które było obchodzone 22 lipca

Tego dnia urodzili się, m.in.: 1915 - Tadeusz Kantor, polski reżyser teatralny, malarz, scenograf (zm. 1990)

7 KWIETNIA

- **1948** - Powstała Światowa Organizacja Zdrowia (WHO)
- **1949** - Polski Sejm Ustawodawczy przyjął ustawę o likwidacji analfabetyzmu
- **1998** - We wsi Sady koło Poznania otwarto fabrykę autobusów MAN

Tego dnia urodzili się, m.in.: w 1900 - Adolf Dymśa, polski aktor (zm. 1975)

Tego dnia odeszli, m.in.: 1981 - Krzysztof Klenczon, polski kompozytor, wokalista, gitarzysta, członek zespołów: Czerwone Gitary i Trzy Korony (ur. 1942)

8 KWIETNIA

- **1991** - Rozpoczęło się wycofywanie z terenu Polski wojsk radzieckich
- **1994** - Polska złożyła wniosek o członkostwo w Unii Europejskiej
- **2005** - W Watykanie odbył się pogrzeb papieża Jana Pawła II

Tego dnia odeszli, m.in.: 1909 - Helena Modrzejewska, polska aktorka (ur. 1840)

9 KWIETNIA

- **1991** - Gruzja po raz drugi ogłosiła niepodległość (od ZSRR).
- **2002** - Odbył się pogrzeb Elżbiety Bowes-Lyon, matki królowej Elżbiety II
- **2005** - Księżę Walii Karol poślubił Camillę Parker Bowles

Tego dnia odeszli, m.in.: 2004 - Daria Trafankowska, polska aktorka (ur. 1954)

10 KWIETNIA

- **1939** - Założono klub sportowy Stal Mielec
- **2007** - Prezydent USA George W. Bush podpisał ustawę dotyczącą rozszerzenia NATO o Albanie, Chorwację, Macedonię, Gruzję i Ukrainę.
- **2018** - Na placu Piłsudskiego w Warszawie odsłonięto Pomnik Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 roku oraz wmurowano kamień węgielny pod pomnik Lecha Kaczyńskiego

Tego dnia odeszli, m.in.: 2010 - 96 osób, które zginęły w katastrofie polskiego Tu-154 w Smoleńsku

Spoleczeństwo

Milena Kochanowska
m.kochanowska@glos.com

Młodzi nie spieszą się dziś z zakładaniem rodziny. Czy można mówić już o jakimś trendzie?

Jak najbardziej. Po okresie dzieciństwa i wczesnej młodości, czasie beztrudnego studiowania, naturalnym etapem życia jest dorosłość. Tymczasem „młodzi dorośli”, czyli osoby około 30. roku życia, zwlekają dzisiaj z przejściem w dorosłość, którą powinna charakteryzować samodzielność, odpowiedzialność i rozwojowa dojrzałość. W nauce pojawił się nawet nowy termin „waithood”, który jest połączeniem dwóch słów angielskich: wait - czekać i adulthood - dorosłość. Oznacza on fazę przejściową między wiekiem młodzieńczym a dorosłością. Mówimy o nim wtedy, kiedy młody człowiek nie czuje się gotowy do podjęcia trudów dorosłego życia i chce jeszcze pozostać „zawieszony” pomiędzy zależnością od rodziców a byciem samodzielnym ze wszystkimi tego konsekwencjami. Niektórzy nazywają ten moment poczekalnią w drodze do dorosłości, w której młodzi ludzie czekają na jakiś „dobry moment”.

Jaka jest przyczyna pozostawania w takim zawieszaniu?

Podjęcie stałych zobowiązań, zrezygnowanie z pomocy rodziców i skrupulatne planowanie wydatków życia dorosłego, w tym utrzymania rodziny, nie jest zachęcającą perspektywą. W moim przekonaniu są jednak jeszcze dwa istotne czynniki, które tej fazie zapewniają niewątpliwą atrakcyjność. Są to nieograniczone już dzisiaj możliwości edukacyjne i te związane z rozwojem kariery zawodowej. I świat stojący otworem, możliwość jego poznawania, podróżowania, zwiedzania, doświadczenia.

To wszystko jest raczej pozytywne. Jest więc powód do niepokojów?

Pozostawanie w „poczekalni” i odłożenie na później ciężarów przypisanych dorosłości na rzecz eksplorowania świata i jego możliwości może być czymś pozytywnym i rozwojowym, może wzbogacać naszą osobowość, a poprzez nabyte doświadczenia prowadzić później do świadomej i dojrzałej akceptacji dorosłości i jej wymagań. Problem pojawia się wówczas, kiedy ten moment nigdy nie nadchodzi. Samo oczekiwanie na odpowiedni czas i okoliczności może być zgubne. Może także prowadzić do większych życiowych kryzysów, a nawet dramatów, gdy zamknie przed kimś na przykład biologiczne możliwości związane z macierzyństwem. Cza-

sem pojawiają się również kryzysy związane z brakiem tzw. zakotwiczenia, czyli przynależności do miejsca, do grupy społecznej czy grupy zawodowej.

Kto częściej zwleka z decyzją o założeniu rodziny - kobiety czy raczej mężczyźni i dlaczego?

I kobiety, i mężczyźni, różne są jednak powody. Mężczyźni nie są pewni, czy są w stanie zagwarantować materialny dobrobyt rodzinie. Obawiają się również ograniczenia swobody, dotychczas uprawianego hobby czy niezobowiązującego stylu życia. Kobiety zaś odsuwają w czasie moment założenia rodziny z powodu chęci edukacji i rozwijania kariery zawodowej. Różnice te prowadzą do bardzo ciekawej zależności. Okazuje się, że współcześni mężczyźni przestają pasować do współczesnych kobiet, w sensie wzajemnych oczekiwań i wymagań. Kobiety są coraz lepiej wykształcone i zorientowane na zawodowe sukcesy, a w tym kontekście coraz trudniej im akceptować role tradycyjnie im przypisane.

Jaka jest w takim razie recepta na to, żeby jednak wyjść z tej poczekalni?

Rozwiązanie wydaje się być tylko jedno - zmiana myślenia i wzrost poziomu akceptacji dla wymieszania dotychczas ukonstytuowanych ról społecznych. Obowiązek utrzymania rodziny może spoczywać równomiernie na obu partnerach, co zresztą w wielu relacjach jest już realizowane. Również uwzględnienie wzajemnych oczekiwań i przystąpienie do wzajemnych ustępstw może być drogą do wypracowania zadowalającej dla obu stron koncepcji na wspólne życie. Na szczęście bycie z kimś ciągle jest wartością, nawet jeżeli forma tego bycia odbiega od znanych ról i schematów.

Dlaczego więc tak wiele młodych osób wybiera życie w pojedynkę?

Współczesność pozwala nam na różnorodne formy bycia w świecie. Jedną z opcji jest bycie singlem i ta forma już nie zdziwia tak bardzo, jak jeszcze kilka lat temu. W wielu środowiskach zmniejszyła się również presja na założenie rodziny. Jak pokazują najnowsze badania, w Polsce już 1/4 osób to single, czyli ok. 7,5 mln ludności, a szacuje się, że w 2030 r. mogą oni stanowić 36 proc. dorosłej populacji. Dla porównania w Stanach Zjednoczonych już w 2018 r. populacja singli stanowiła aż 45 proc. wszystkich dorosłych ludzi. Czasem są to osobiste wybory, dyktowane najczęściej chęcią życiowej swobody, posiadania większej kon-

O tym, dlaczego młodzi ludzie zwlekają z wchodzeniem w dorosłość i zakładaniem rodziny, rozmawiamy z prof. dr hab. Magdaleną Kraczlą, psychologiem z Wyższej Szkoły Bankowej w Chorzowie

MŁODZI W POCZEKALNI DO DOROSŁOŚCI



W poczekalni do dorosłości młodzi ludzie czekają na jakiś „dobry moment”; gorzej jest wtedy, gdy on nigdy nie nadchodzi

troli nad swoim życiem, realizacji własnych potrzeb, niezależności materialnej czy decyzyjnej. Najczęściej jednak bycie singlem nie oznacza deklaracji na życie w pojedynkę, ale stan oczekiwania na właściwego partnera. Osoby takie pozostają w pełnej gotowości do wejścia w związek i budowania trwałych relacji we dwoje. Bywa i tak, że zadeklarowani single po latach pozostawania w takiej formule życia przestają widzieć jej zalety i dokonują przetasowania swoich potrzeb i wartości. W moim przekonaniu większość singli marzy o stałym i spełnionym związku.

Czy wobec tego opcja życia w pojedynkę jest całkowicie nietrafiona?

Nie ma jednego, najlepszego modelu życia, a satysfakcję z życia można czerpać na wiele

sposobów. Samo bycie z kimś nie stanowi jeszcze gwarancji poczucia szczęśliwości i spełnienia. Najważniejszą wartością zmian społecznych, które dokonują się zarówno w Polsce, jak i na świecie, jest odchodzenie od przymusowych kulturowo modeli życia i ról społecznych, realizujących się do tej pory poprzez obowiązujące w danej kulturze zwyczaje, obyczaje, przyzwyczajenia. Świadomość, że nie trzeba być na siłę w związku, że można wyjść ze związku toksycznego, nieudanego, stanowi autentyczną przestrzeń do realizowania swojego istnienia w sposób najbardziej dla nas samych odpowiedni. Oczywiście taka perspektywa również ma wiele psychologicznych zagrożeń, ale przymus do życia według narzucanych sposobów i norm stanowi zagrożenie największe.

A co z samą ideą rodziny - wciąż jest ważna czy spadła w hierarchii wartości?

Wydaje się, że idea rodziny nieco traci na swojej wartości. Wpływ na to mają nowe zwyczaje, moda, upadek autorytetu rodziców oraz instytucji wychowawczych, a nade wszystko mocno zindywidualizowane modele życia. Wielu badaczy podkreśla, że współczesna rodzina zapewnia dzieciom bezpieczeństwo materialne i dobry start w życie, często jednak nie stanowi psychicznego oparcia i miejsca do budowania emocjonalnych więzi. W tym sensie można powiedzieć, że mamy kryzys rodziny. Jednak z drugiej strony nikt nie wymyślił lepszego sposobu organizacji życia, dlatego ciągle w wielu badaniach rodzina deklarowana jest jako wartość, lokująca się najwyżej

w hierarchii wartości obok zdrowia i pracy.

Obecna, tak bliska nas, wojna w Ukrainie może wpływać na wiele decyzji dotyczących jeśli nie zakładania rodziny, to posiadania dzieci.

Kontekst tej wojny jest na tyle świeży, że trudno przewidywać, jak bardzo te wydarzenia wpłyną na psychikę młodych ludzi. Można jednak przypuszczać, że zachwiane poczucie bezpieczeństwa i doświadczana teraz niepewność będą się nasilać wprost proporcjonalnie do narastającego zagrożenia. Stąd należy się spodziewać, że pogłębi to obawy młodych dorosłych dotyczące podejmowania ważnych życiowych decyzji. Życie bez zobowiązań może stać się opcją, już nie tylko atrakcyjną, ale również bardziej bezpieczną emocjonalnie.

Karolina Gruszka

Dzięki mężowi odnalazła życiową i artystyczną drogę

Mogła robić karierę w USA, ale wybrała Rosję. Moskwa okazała się dla niej jednak mało przyjaznym miejscem. W końcu osiadła z rodziną w Polsce

Paweł Gzyl

pawel.gzyl@polskapress.pl

Kiedy kilka lat temu przeprowadziła się z mężem z Rosji do Warszawy, oficjalnie mówiła, że to dla córki - żeby wychowywała się w mieście mniej zanieczyszczonym niż Moskwa. Tak naprawdę jednak chodziło o to, że jej mąż naraził się putinowskiej administracji buntowniczymi spektaklami. Iwan Wyrpajew mógł nad Wisłą w pełni rozwijać swój dramatyczny talent, a przy tym jasno deklarować sprzeciw wobec kolejnych posunięć władz Rosji. Żona od początku go wspiera - prywatnie i publicznie.

- Moja córka jest w wyjątkowej sytuacji, ponieważ jest z rodziny polsko-rosyjskiej, więc to jest trudny temat. My mieszkamy w Polsce od dawna, ona dobrze wie, że tata jest Rosjaninem, ale jest też opozycjonistą i od lat wypowiada się przeciwko Putinowi, bierze udział w różnego rodzaju demonstracjach. Więc tutaj nie ma wątpliwości, natomiast rozmawiamy z nią o tym po to, żeby też była gotowa na to, jak pójdzie do szkoły i będzie rozmawiała z dziećmi na ten temat - tłumaczy w „Co za tydzień”.

OJCIEC NAUCZYŁ JĄ SAMODZIELNOŚCI

Od dziecka lubiła publiczne występy. Najpierw popisywała się deklamacją wierszy przed szkolnymi kolegami i koleżankami, potem trafiła do dziecięcego zespołu wokalnno-tanecznego, aż w końcu wypatrzył ją Jacek Cygan i zaprosił do występów w swym popularnym programie „Dyskoteka pana Jacka”. Dzięki niemu pokazała się w telewizji, a także zjeżdżała całą Polskę od morza do Tatr.

- Jako nastolatka miałam mnóstwo obowiązków. Ojciec zawsze powtarzał, że muszę być samodzielna i odważna i nie powinnam być zdana na łaskę i niełaskę mężczyzn. Dzięki temu świetnie radzę sobie z szeregiem spraw i czynności pozornie zarezerwowanych dla mężczyzn:



FOT. SYLWIA DĄBROWA

wymianą opony w samochodzie i kontaktów w ścianie, montażem mebli i wypełnianiem zeznań podatkowych - podkreśla w „Gali”.

Ponieważ chodziła do niepublicznej szkoły, trafiła na wyjątkowego nauczyciela języka polskiego - poetę Jarosława Klejnoczkiego. To on sprawił, że rozkochała się w konkursach recyta-

torskich. Stąd był już tylko krok do aktorstwa; jeszcze przed maturą pojechała do Rosji, żeby zagrać w filmie „Córka kapitana”. Tam zachwyliła się tym krajem. A po powrocie do Polski za pierwszym podejściem dostała się do szkoły aktorskiej.

- Na studiach miałam moment, że strasznie przeklinałam. Nie chciałam być obsadzana wy-

łącznie w rolach amantek. Zależało mi, żeby pokazać siebie od ostrej strony. Sporo też wtedy paliłam. Na szczęście to już zamknięty etap - śmieje się w „Twoim Stylu”.

MOSKWA ZAMIAST LOS ANGELES

W 2003 roku przyjechał do Łodzi na wystawę swych fotografii

słynny amerykański reżyser David Lynch. Tak mu się spodobały pofabryczne przestrzenie w mieście, że postanowił nakręcić w nich zdjęcia do przyszłego filmu. Ponieważ nie było czasu na casting, jego polscy współpracownicy polecieli mu Krzysztofa Majchrzaka i Karolinę Gruszkę. Dzięki temu młoda aktorka zagrała u twórcy „Twin Peaks” w „Inland Empire”.

- To był reżyser, którego bardzo ceniłam, byłam wychowana na jego filmach. Był dla mnie mistrzem. Cieszyłam się więc bardzo, że mogę z nim współpracować. Tylko w tej współpracy można się było trochę pogubić. No ale taki to był film, zresztą ostatni pełny metraż w jego dorobku. Niemielimy scenariusza, była pełna improwizacja. Potrzebne było więc zaufanie, wejście w świat wielkiego artysty - opowiada w „Gazecie Krakowskiej”.

Kiedy Karolina poleciała do Los Angeles, by dokończyć zdjęcia, Lynch zaprowadził ją do bardzo dobrego agenta. Ten powiedział, że jej pomoże, pod warunkiem, że przeprowadzi się do Hollywood i będzie chodziła na castingi. Odmówiła, bo jak sama później powiedziała, ewidentnie czuła, że „Ameryka to nie jej świat”. Kiedy wróciła do Polski, czekało już na nią wiele ciekawych propozycji.

Jedną z nich był występ w filmie „Kochankowie z Marony”, który zakwalifikował się na festiwal w Kijowie. Karolina pojechała tam z reżyserką Izabelą Cywińską, aby go promować i poznała innego gościa imprezy - rosyjskiego reżysera Iwana Wyrpajewa. Zaprosił ją na projekcję swojego filmu, a on zachwycony jej osobowością (i zapewne urodą) zabrał ją do Moskwy na swój spektakl.

SZCZĘŚLIWI W WARSZAWIE

Wyrpajew był w Rosji kontrowersyjną postacią. Pochodził z dalekiej Syberii, ciążył na nim wyrok za rozbój; niewykluczone, że gdyby nie teatr, to zszedłby na złą drogę. Kobiety kochały się w nim na zabój. Był

dwukrotnie żonaty, dorobił się dwójki dzieci, ale wszystko to rzucił dla polskiej aktorki. Karolina wyszła za niego i przeprowadziła się do Moskwy. Tam zaczęła grać w spektaklach męża w Teatrze Praktika.

- Moskwa to miejsce dużo mniej przyjazne niż Warszawa. Tam życie toczy się 24 godziny na dobę i to bardzo intensywnie: pije się od rana, a odwiedza też do rana, wizyty o 2 w nocy nie są niczym dziwnym. To jest życie podszyte alkoholem, kokainowym rytmem. Energia, która mobilizuje do pracy, sprawia, że masz sto pomysłów na minutę, ale na dłuższą metę jest męcząca - wspomina w „Gali”.

Kiedy na świat przyszła córka pary Magdalena, a Wyrpajew coraz częściej zaczął popadać w konflikty z rosyjskimi władzami, Karolina i Iwan postanowili przeprowadzić się do Polski. Gdy pojawili się w Warszawie, aktorka została wręcz zasypana filmowymi propozycjami. Skorzystała z wielu z nich, ale nie zrezygnowała ze współpracy z mężem. Wyrpajew założył własną firmę producencką i zaczął realizować spektakle w Polsce.

- Miałam 27 lat, kiedy go poznałam, na koncie kilkanaście ról filmowych i teatralnych oraz silne przecucie, że czegoś potrzebuję, ale nie wiedziałam czego. Dzięki Wani zobaczyłam swoją drogę - w życiu i w teatrze. Spotkałam nareszcie osobę, z którą mogłam w tę drogę wyruszyć. Wspólnie przeszliśmy długi i głęboki proces poszukiwań. To niebywale scala związek. Jak się szuka we dwoje, ma się kogoś, kto cię czasem wspiera, to łatwiej przezwyciężyć kryzysy, łatwiej wytrwać - tłumaczy aktorka w „Vivie”.

Niedawno media obiegała szokująca wiadomość: Karolina wyznała, że od pewnego czasu choruje na stwardnienie rozsiane. Dodała jednak, że choroba jest opanowana - przyjmuje dwa razy w roku odpowiednie leki i jej postępy są zahamowane. „Właściwie nie myślę o sobie w kategoriach osoby chorej” - podsumowała.

Dla rodziców

Urlop macierzyński to czas dla mamy, taty i dziecka

Na zasiłek macierzyński może liczyć mama lub tata, jeżeli przerwą pracę lub działalność, żeby osobiście opiekować się dzieckiem. Możemy go dostawać nie tylko podczas urlopu macierzyńskiego

Milena Kochanowska
m.kochanowska@glos.com

Urlop, a więc i zasiłek macierzyński przysługuje: pracownikom; członkom rolniczych spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni kółek rolniczych; nakładcom, pracującym na podstawie umowy agencyjnej lub umowy-zleczenia albo innej umowy o świadczenie usług oraz osobom, które z nimi współpracują, a także świadczącym pracę na podstawie umowy uaktywniającej; prowadzącym pozarolniczą działalność i osobom, które z nimi współpracują; tym, którzy pracują odpłatnie na podstawie skierowania do pracy; w czasie odbywania kary pozbawienia wolności lub tymczasowego aresztowania; odbywającym służbę zastępczą oraz tym, którzy są objęci ubezpieczeniem chorobowym.

DLA KAŻDEJ MAMY, TAKŻE ZASTĘPCZEJ

Pieniądze dostanie mama nawet wtedy, gdy urodzi dziecko, nie mając już ubezpieczenia chorobowego, jeżeli skończyło jej się ono jeszcze w czasie ciąży z powodu upadłości lub likwidacji pracodawcy, a nawet w przypadku jego śmierci. Dostanie go także mama pracująca na czas określony lub na czas wykonania konkretnej pracy, z którą umowa została przedłużona do dnia porodu.

Zasiłek przysługuje również rodzicowi, jeżeli wziął na wychowanie dziecko, które nie skończyło jeszcze 7 lat, a nawet 10 lat - gdy podjęto decyzję o odroczeniu obowiązku szkolnego. Rodzic musi jednak wystąpić do sądu opiekuńczego o przyznanie dziecku lub chęć je



wychowywać jako rodzina zastępcza niezawodowa.

GDY ZALEGASZ ZE SKŁADKAMI

Jeśli masz firmę, dostaniesz zasiłek, o ile nie masz zaległości z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne albo kwota zadłużenia nie będzie przekraczała 1 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę. W innym przypadku zasiłek dostaniesz dopiero po spłacie zadłużenia. Jeżeli spłacisz w całości zadłużenie w ciągu 6 miesięcy od dnia powstania prawa do świadczenia, świadczenie dostaniesz za cały ten okres. Jeśli tego nie zrobisz,



prawo do świadczenia za ten czas przedawni się i dostaniesz je tylko za dalszy okres od dnia spłaty całości zadłużenia.

ILE NA MACIERZYŃSKIM?

Długość macierzyńskiego uzależniona jest wyłącznie od liczby urodzonych dzieci i wynosi:

- 20 tygodni - gdy urodzimy jedno dziecko,
- 31 - gdy urodzimy bliźnięta,
- 33 - przy trójczkach,
- 35 - po urodzeniu czworaków,
- 37 - gdy urodzi nam się piątką lub więcej dzieci.

Taki sam urlop dostaną ubezpieczeni, którzy przyjęli dziecko na wychowanie. Gdy więc wzięliśmy na wychowanie jedno dziecko to należy nam się 20 tygodni urlopu, a jeśli zaopiekowaliśmy się piątką dzieci - 37 tygodni.

Jeśli jednak przyjęte na wychowanie dziecko krótko po tym fakcie ukończyło 7 lat lub odpowiednio 10 lat i tak zasiłek macierzyński przysługuje przez okres nie krótszy niż 9 tygodni, mimo że w tym czasie dziecko ukończy wyznaczony wiek.

JAK DŁUGO NA RODZICIELSKIM?

Jeżeli wykorzystaliśmy już urlop macierzyński, a chcemy nadal zostać w domu z dzieckiem, możemy skorzystać z urlopu rodzicielskiego. Urlop rodzicielski wynosi:

- 32 tygodnie - gdy urodzimy jedno dziecko,
- 34 tygodnie - gdy urodzimy więcej niż jedno dziecko przy jednym porodzie i przypada bezpośrednio po wykorzystaniu urlopu macierzyńskiego.

KIEDY SKŁADAĆ WNIOSEK?

Zgodnie przepisami maksymalny termin na złożenie wniosku o udzielenie urlopu macierzyńskiego i urlopu rodzicielskiego wynosi 21 dni. Jeżeli

wniosek złożymy w tym terminie łącznie o urlop macierzyński i rodzicielski, wówczas zasiłek macierzyński za cały okres otrzymamy w wysokości 80 procent wyliczonej kwoty.

Jeżeli o urlop rodzicielski wystąpimy później, wówczas za okres urlopu macierzyńskiego i pierwsze sześć tygodni rodzicielskiego, w przypadku urodzenia jednego dziecka, dostaniemy 100 procent, a za pozostały okres już 60 procent.

TATA NA MACIERZYŃSKIM I OJCOWSKIM

Każda mama ma prawo przerwać urlop macierzyński, z którego w tym czasie może skorzystać ojciec. Może on zrobić to po 8 tygodniach korzystania z urlopu przez matkę dziecka jedynie wtedy, gdy opiekuje się dzieckiem, bo matka jest w szpitalu. Prawo do zasiłku macierzyńskiego ma też mężczyzna, który zdecyduje się dziecko wychowywać i ojciec dziecka, gdy matka posiada orzeczenie o niezdolności do samodzielnej egzystencji lub o niepełnosprawności w stopniu znacznym, bądź gdy ubezpieczona matka umrze lub porzuci niemowlę - zasiłek przysługuje wtedy ojcu lub innemu ubezpieczonemu członkowi najbliższej rodziny, o ile przerwą pracę, by opiekować się dzieckiem.

Może być i tak, że po wykorzystaniu macierzyńskiego, przez co najmniej 14 tygodni po porodzie, kobieta wróci do pracy, a pozostały czas pobierania zasiłku wykorzysta ubezpieczony ojciec dziecka.

Jeśli matka dziecka na dzień porodu nie jest ubezpieczona, ale podejmie pracę po urodzeniu dziecka, co najmniej w połowie wymiaru czasu pracy, ojciec dziecka może skorzystać z zasiłku macierzyńskiego przez okres zatrudnienia matki dziecka.

Niezależnie od urlopu macierzyńskiego i rodzicielskiego, ojcu



dziecka przysługuje urlop ojcowski.

Wynosi on dwa tygodnie. Można go wykorzystać nie później niż do ukończenia przez dziecko 24. miesiąca życia. Urlop ojcowski oraz zasiłek macierzyński za okres tego urlopu może zo-



stać wykorzystany jednorazowo albo w dwóch częściach, z których kolejna nie musi przypadać bezpośrednio po poprzedniej. Każda z tych części nie może być jednak krótsza niż tydzień.

JAKIE DOKUMENTY?

Dokumentami wymaganymi do wypłaty zasiłku macierzyńskiego za okres urlopu macierzyńskiego są: zaświadczenie lekarskie o przewidywanej dacie



porodu - w przypadku występowania o zasiłek przed porodem; odpis skrócony aktu urodzenia dziecka lub jego kopia potwierdzona przez płatnika składek albo ZUS za zgodność z oryginałem - w przypadku występowania o zasiłek macierzyński za okres od dnia porodu.

Wrazie skrócenia okresu pobierania zasiłku macierzyńskiego po skorzystaniu z niego przez co najmniej 14 tygodni po porodzie do przerwania wypłaty zasiłku wymagane są: oświadczenie matki, od kiedy ojciec dziecka przestał z uprawnieniami do zasiłku macierzyńskiego; zaświadczenie pracodawcy o dacie zaprzestania z urlopu macierzyńskiego - w przypadku pracownicy, której zasiłek macierzyński jest wypłacany przez ZUS; pisemny wniosek matki zawierający datę, od której rezygnuje z pobierania zasiłku macierzyńskiego - gdy ubezpieczona nie jest pracownicą.

Ojciec dziecka, występując o zasiłek macierzyński w przypadku skrócenia przez matkę dziecka pobierania zasiłku, powinien przedłożyć: odpis skrócony aktu urodzenia dziecka (do ustalenia prawa do zasiłku i jego wypłaty wystarczy kopia tego dokumentu potwierdzona za zgodność z oryginałem przez płatnika składek albo ZUS); zaświadczenie płatnika o okresie pobierania zasiłku macierzyńskiego przez matkę dziecka, o okresie przysługującego jej zasiłku oraz o jego stawce procentowej. Dokument musi zawierać: imię, nazwisko i PESEL ubezpieczonej matki dziecka albo serię i numer dokumentu stwierdzającego tożsamość, jeżeli nie nadano numeru PESEL.

Rośliny lecznicze

Aloes – roślina ozdobna o właściwościach leczniczych i upiększających naszą skórę

Aloes jest źródłem dwóch cennych produktów – żelu i soku. Poza leczniczymi właściwościami roślina pomoże nam w pielęgnacji naszej skóry. Działa nawilżająco, łagodząco i przeciwstarzeniowo

Milena Kochanowska
m.kochanowska@glos.com

Aloes od wieków stosowany jest przy różnych dolegliwościach. Ta ozdobna i lecznicza roślina zawiera między innymi witaminy A, C, E, z grupy B, a także minerały takie jak: potas, sód, wapń, fosfor, cynk, żelazo i siarka.

Wyróżniamy aż 400 odmian aloesu, jednak najbardziej popularny jest aloes drzewiasty. Warto hodować go w domu, nie tylko jako roślinę ozdobną, ale przede wszystkim ze względów leczniczych. Musimy jednak uzbroić się w cierpliwość, bo właściwości lecznicze roślina uzyskuje dopiero po dwóch latach. W warunkach naturalnych aloes osiąga wysokość nawet do pięciu metrów, w domowych nie przekracza metra.

Aloes jest źródłem dwóch cennych produktów – żelu oraz soku. Żel, gęstą i przezroczystą substancję, pozyskuje się z miąższu liści. Może być on stosowany zewnętrznie, jak i wewnętrznie. Pomaga w łagodzeniu kaszlu i poprawia przemianę materii. Użyty zewnętrznie koi oparzenia, wspomaga leczenie różnorodnych problemów skórnych i gojenie ran. Dzięki aloeksynie wykazuje działanie przeciwbólowe i przeciwobrzękowe. Poprawia też ukrwienie, przyspieszając regenerację tkanek, działa przeciwbakteryjnie, przeciwwirusowo i przeciwgrzybiczo. Ma również właściwości oczyszczające, antyseptyczne, przeciwzapalne oraz przeciwwodnienne.

Gorzki, żółty płyn znajdujący się w liściach aloesu to sok aloesowy (tzw. gorzki aloes), działa na przemianę materii, pobudza trawienie, więc jest też stosowany w dietach odchudzających. Obniża także poziom cukru we krwi oraz zmniejsza ilość trójglicerydów.

Poza leczniczymi właściwościami aloes także upiększa skórę – mówi Katarzyna Smolak, kosmetolog. – Zawiera enzymy przyspieszające regenerację oraz pomaga utrzymać na skórze lekko kwaśny odczyn, przez co



Warto wiedzieć, że aloes pomaga dostarczyć do naszej skóry tlen i wpływa na zwiększenie w niej zawartości kolagenu

staje się ona bardziej odporna na różne podrażnienia. Działa nawilżająco, łagodząco, rozjaśniająco i przeciwstarzeniowo.

W aptekach znajdziemy wiele różnorodnych preparatów zawierających aloes. – Przed ich kupieniem powinniśmy jednak sprawdzić, jaka jest w nich rzeczywista zawartość aloesu – radzi kosmetolog. – Żeby płyn wykorzystywany do zastosowań

zewnętrznych był skuteczny, powinien w swoim składzie mieć nie mniej niż 98 proc. miąższu tej rośliny. W kupowanej maści z aloesem powinno znajdować się minimum 20 proc. miąższu.

ZRÓB TO SAMY:
Maseczka na bazie soku z aloesu dla suchej i trącej jędrność skóry

1-2 łyżeczki wybranego dowolnie tłustego kremu zmieszaj z 1 łyżeczką soku z aloesu i taką samą ilością oliwy z oliwek. Dokładnie wymieszaj, aby wszystkie składniki połączyły się ze sobą. Nanieś maseczkę na umytą twarz i szyję lekkimi masującymi ruchami i pozostaw na co najmniej 10-15 minut. Po tym czasie usuń resztki maseczki, najlepiej wa-

cikami namoczonymi w wywarze z szalwii, a na koniec opłucz twarz tylko samym wywarem.

Tonik dla cery suchej i odwodnionej

100 g liści aloesu zalej 1 litrem chłodnej wody. Odstaw na 2 godziny. Następnie postaw mieszankę na słabym ogniu i trzymaj ją tak przez 5 minut, wywar powinien pra-

wie się zagotować. Poczekaj aż płyn wystygnie, odcedź go, przelej do butelki i przechowuj w lodówce. Otrzymanym tonikiem przecieraj twarz i szyję. Możesz go również wykorzystać do robienia kompresów na twarz i szyję, 3 razy w tygodniu przez 10 minut.

Maseczka z aloesu i białka dla tłustej cery

Ubij białko jajka na sztywną pianę. Dodaj do niego jedną łyżeczkę soku z aloesu. Maseczkę stosuj początkowo dwa razy w tygodniu (później wystarczy raz). Możesz dodać też do niej odrobinę soku ze świeżej cytryny, a cera nabierze połysku.

Czysty sok z aloesu do przecierania twarzy (każdy rodzaj skóry)

Oczyszczoną twarz przecieraj sokiem z aloesu rano i wieczorem. Nie musisz nawet wycierać soku z rośliny, wystarczy, że z jednej strony liścia usuniesz skórkę i liściem będziesz przecierać skórę.

Mieszanka na wypadające włosy

Wymieszaj łyżkę miodu z taką samą ilością soku z aloesu i łyżeczką soku z czosnku. Za jednym razem możesz zrobić większą ilość mieszanki (składniki w równych proporcjach) i przechowywać ją w lodówce. Przed każdym myciem głowy do każdej łyżki mieszanki należy dodać jedno żółtko jajka. Wymieszaj całość i równomiernie nakładaj na skórę głowy. Obwiąż głowę grubym ręcznikiem, trzymaj przez 10-30 minut. Spłucz wodą, a do ostatniego płukania użyj wywaru z rumianku lub pokrzywy. Zabiegi powtórz co najmniej 5 razy.

Sok z aloesu na porost włosów

Sok z aloesu wcieraj codziennie w skórę głowy przy plackowatym łysieniu. Kurację można stosować również przy znacznym przerzedzeniu brwi.

Sok z aloesu przeciw łupieżowi

Na tę dolegliwość stosuje się sok z aloesu zmieszany z 20-procentowym spirytusem. Mieszankę należy wcierać w skórę głowy co drugi dzień w ciągu 2-3 miesięcy.



Wiele skutecznych preparatów na bazie aloesu możemy zrobić sami w domu z naszej rośliny doniczkowej



Żel aloesowy łagodzi stany zapalne skóry oraz podrażnienia, rozjaśnia blizny i przyspiesza gojenie ran

W kuchni

Domowe słodkości na święta Wielkiejnocy

Mazurki i baby w rozmaitych odsłonach to tradycyjne wielkanocne wypieki. Można je przygotować na wiele sposobów. Oto kilka naszych propozycji

Lbliża się Wielkanoc, więc czas już zaplanować, jakie smakołyki przygotujemy na to ważne święto. Jeśli chcemy własnoręcznie przygotować tradycyjne mazurki lub baby wielkanocne, warto poznać rozmaite przepisy.

MAZUREK MIGDAŁOWO-RÓŻANY

Spód: 200 g masła extra, 1 łyżka (16 g) śmietany 18%, 190 g mąki pszennej, 150 g mielonych migdałów, 80 g cukru pudru, 2 żółtka, szczypta soli. **Różany krem:** 150 g sera mascarpone, 100 g śmietanki 36%, 100 g konfitur różanych, 1 łyżka cukru pudru (opcjonalnie). **Dekoracja:** 100 g płatków migdałowych i płatki róż

Mąkę przesiej przez sito na stolnicę. Dodaj zmielone migdały, masło pokrojone w drobną kostkę i cukier puder. Posiekaj szybko nożem aż do uzyskania efektu kruszonki. Dodaj żółtka, sól, kwaśną śmietanę 18% i szybko zagnieć. Z ciasta uformuj prostokątny blok. Jeśli ciasto będzie klejące, oprósz je mąką, owiń folią spożywczą i włóż do lodówki na 30 minut. Formę o wymiarach około 33 x 25 cm posmaruj lekko masłem i wyłóż papierem do pieczenia. Ciasto krój na równe plastry

i wylep nim dokładnie spód blaszki. Ponakłuwaj widelcem. Wstaw do lodówki na kolejne 30 minut. Piecz w temperaturze 190 st. C przez około 18-20 minut na jasnozłoty kolor. Wystudź w blaszce. Przygotuj krem różany. Zmiksuj konfiturę różaną z serem mascarpone i wymieszaj z gęstą śmietanką 36%. Rozsmaruj na kruchym spodzie. Posyp płatkami migdałów uprażonymi na patelni. Udekoruj płatkami róż. (www.piatnica.com.pl)

MAZUREK WIELKANOCNY

mąka 250 g, kostka do pieczenia 125 g, cukier puder 5 łyżek, cukier waniliowy 1 łyżeczka, bakalie 2 szklanki, płatki kukurydziane 1 łyżka, kardamon szczypta, miód 1 łyżka, jajka 4 sztuki

Na stolnicy siekamy kostkę do pieczenia z mąką, cukrem pudrem, cukrem waniliowym i 1 jajem, zagniatamy ciasto. Owijamy w folię, wkładamy do lodówki na 2 godziny. Bakalie zaparzamy, osuszamy, siekamy. 3 jaja ubijamy mikserem. Dodajemy miód, kardamon, płatki kukurydziane, bakalie, mieszamy. Ciasto rozwałkowujemy na cieniutki placek. Wykładamy nim prostokątną formę i nakłuwamy widelcem. Na ciasto wykładamy masę ba-

kaliową. Dociskamy. Pieczemy około 25-30 minut w temperaturze 170 st. C. (www.mojeciasto.pl)

MAZUREK CZOKOLADOWY

200 g mąki pszennej, 150 g masła, 100 g mielonych orzechów łaskowych lub włoskich, 70 g cukru, 1 jajko, szczypta soli; nadzienie: 100 g gorzkiej czekolady, 150 g powideł śliwkowych, 200 g mlecznej czekolady, 150 ml śmietany kremówki 30%, orzechy do dekoracji

Składniki ciasta wymieszaj, uformuj kulkę i włóż do schłodzenia do lodówki na 1 godzinę. Ciasto rozwałkuj na prostokąt 20 x 30 cm i przełóż do formy. Przy brzegach należy utworzyć wyższy rant. Ciasto nakłuj widelcem i ponownie włóż do lodówki na 20 minut. Rozgrzej piekarnik do temperatury 170 st. C. Włóż formę z ciastem do pieca i piecz przez około 35-40 minut. Na wystudzonym cieście rozprowadź powidła śliwkowe. Śmietankę umieść w garnku i podgrzej. Drobnio posiekaną czekoladę dodaj do śmietanki i jak zacznie się rozpuszczać, wymieszaj. Rozpuszczoną czekoladę ze śmietanką wylej na powidła śliwkowe. Udekoruj orzechami.

BABA WIELKANOCNA

4 jajka, 200 g masła, skórka i sok z 1 cytryny, 180 g cukru, 1 opakowanie cukru z prawdziwą wanilią, 160 g mąki pszennej tortowej, 90 g mąki ziemniaczanej, 1 łyżeczka proszku do pieczenia; do posmarowania formy: 1 łyżka masła i około 3 łyżek bułki tartej lub mielonych migdałów; na wierzch: cukier puder lub lukier

Formę na babkę (z kominem pośrodku, śr. 22-25 cm) posmarować masłem i wysypać bułką tartą lub mielonymi migdałami. Piekarnik nagrzać do 170 st. C (góra i dół bez termoobrotu). Masło roztopić, dodać do niego sok i skórkę z cytryny. Odstawić. Do większej miski wbić jajka, dodać cukier i ubijać przez około 10 minut na gęstą, jasną i puszystą masę. Dodać cukier z prawdziwą wanilią. Do drugiej miski przesiać mąkę pszenną razem z mąką ziemniaczaną i proszkiem do pieczenia. Wymieszać. Do ubitych jajek dodać mieszankę mąki i zmiksować do połączenia się składników. Do ciasta wlać masło i znowu zmiksować. Masę wlać do formy i wstawić do piekarnika. Piec przez ok. 45 minut do suchego patyczka. Ostudzoną babkę posypać cukrem pudrem lub udekorować lukrem i obranymi migdałami. (www.dwor-korona.pl x2)



FOT. PIXABAY



FOT. MATERIAŁY PRASOWE OSM PIATNICA



FOT. MAT. PRAS. DWOR KORONA KARKONOSZY



FOT. PIXABAY

W kuchni



FOT. MAT. PRAS. KASIA

BABKA WIELKANOCNA

300 g mąki, 2 łyżeczki proszku do pieczenia, 150 g margaryny, 150 g cukru, 2 jajka, 5-10 kropli aromatu waniliowego, 125 ml śmietany 18%

Mąkę przesiać z proszkiem do pieczenia. Margarynę starannie utrzeć z cukrem, dodać żółtka, aromat, mąkę i śmietanę. Całość dokładnie wymieszać. Ubić białka. Połączyć składniki. Masę umieścić w formie babkowej (śr. 24 cm) wysmarowanej tłuszczem i oprószonej mąką. Piec około 45 min w piekarniku ustawionym na 180 st. C. (www.mlynjaczko-wice.pl)

CYTRYNOWA BABKA WIELKANOCNA

1 opakowanie mieszanki do wypieku ciast (500 g), 150 g masła lub bezglutenowej margaryny, 4 jajka, 5 łyżek mleka lub napoju roślinnego, 3 łyżki cukru, 1 cytryna, cukier puder, olej, bezglutenowa bułka tarta lub pokruszone bezglutenowe ciasteczka

Do mieszanki dodać rozpuszczone masło lub margarynę,

cukier, jajka i mleko. Do masy dodać sok i startą skórkę z cytryny. Formę do babki posmarować olejem, oprószyć bułką tartą lub pokruszonymi ciasteczkami. Piec przez 40 minut w temperaturze 170 st. C. Wystudzoną wyłożyć i posypać cukrem pudrem. (www.ocelio.pl)

WIELKANOCNA BABKA Z MIGDAŁAMI I KOKOSEM

225 g miękkiego masła, 65 g płatków migdałowych, 80 g wiórków kokosowych, 180 g cukru lub erytrolu lub 200 g ksylitolu, 4 jajka L + 2 żółtka, 330 g mąki pszennej, 2 łyżeczki cukru z prawdziwą wanilią lub kilka kropli olejku waniliowego, 2 łyżeczki proszku do pieczenia, 110 ml mleka kokosowego lub normalnego, szczypta soli

Rozgrzej piekarnik do 170 st. C. Na suchej patelni upraż płatki migdałowe i wiórki kokosowe aż się zezłocą. Dzięki temu babka będzie miała intensywniejszy aromat. Utrzyj na puszysty krem masło z cukrem i cukrem waniliowym. Oddziel żółtka od białek w 4 jajkach (wcześniej umytych). To samo zrób z pozostałymi dwoma jajkami, ale białka odłóż do od-

dzielnego naczynia. Dodaj żółtka do masy maslanej i ubijaj kilka minut. Dodaj białka, ubijaj 2-3 minuty. Dodaj przesianą i wymieszaną z solą i proszkiem do pieczenia mąkę. Dodaj do masy i ubijaj 3-4 minuty. Dodaj przestudzone bakalie, wymieszaj łyżką. Wyłóż masę do wysmarowanej masłem foremki, wysypanej bułką tartą. Piec ciasto około 45 minut lub do suchego patyczka. Upieczoną babkę studź na kratce. Przed podaniem oprószyć cukrem pudrem lub polej czekoladą rozpuszczoną w kąpieli wodnej lub polej lukrem. (www.vog.pl)

BABKA PIASKOWA

kostka do pieczenia 1, cukier waniliowy 1, aromat migdałowy 0,5 łyżeczki, cukier 1 szklanka, jajko 4 sztuki, mąka pszena 0,75 szklanki, mąka ziemniaczana 0,75 szklanki, proszek do pieczenia 2 łyżeczki, kakao 2 łyżki, biały lukier 1 (lub robimy sami z cukru pudru, wody i soku z cytryny) Oba rodzaje mąki wymieszaj z proszkiem do pieczenia i przesiej przez sitko. Kostkę do pieczenia zmiksuj z cukrem, cukrem waniliowym i aromatem.



FOT. MAT. PRAS. KAMPANII SŁODKA RÓWNOWAGA

Ciągle miksując, dodawaj na przemian mąkę i jajka. Odłóż 1/3 masy i wymieszaj ją z kakao. Formę na babę natłuść i oprószyć mąką lub tartą bułką. Jasną masę wlej do formy, a na nią masę z kakao, lekko wymieszaj. Piec w 180 st. C przez 50 minut. Wystudzoną babę oprószyć cukrem pudrem lub polukrój.

WIELKANOCNE CIASTO CYTRYNOWE

kostka do pieczenia 225 g, cukier 200 g, mąka pszena 225 g, jajko 4 sztuki, ekstrakt z wanilii 1 łyżeczka, proszek do pieczenia 1 łyżeczka, biała czekolada 100 g, płatki kukurydziane 65 g, borówka amerykańska 200 g, skórka z 1 cytryny, wiórki z białej czekolady 20 g, jajeczka czekoladowe kolorowe, wielkanocne kurczaczki

Natłuść formę i oprószyć mąką. W misce zmiksuj: kostkę do pieczenia, cukier, jajka, wanilię, mąkę, sok i skórkę z cytryny i proszek do pieczenia. Dodaj borówki. Wlej masę do formy i piec przez 40-45 minut, aż do momentu, w którym obręcz będzie płynnie odklejać się od ciasta. Ciasto polej 100 g rozpuszczonej białej czekolady tak,



FOT. MAT. PRAS. OCELO

by rozpuściła się po bokach i poczekaj aż zastygnie. Zmieszaj płatki z 95 g rozpuszczonej białej czekolady. Utwórz gniazdo na szczycie tortu. Udekoruj borówkami. Na koniec posyp ciasto wiórkami z białej czekolady i skórką z cytryny. (www.mojeciasto.pl x 3)

SĘKACZ

200 g miękkiego masła, 100 g cukru pudru, 100 g cukru białego kryształ, 7 jajek (białka i żółtka osobno), 60 g mąki pszennej tortowej, 60 g mąki ziemniaczanej, 1/2 łyżeczki proszku do pieczenia, sól, aromat waniliowy, 3 łyżki wódki, polewa czekoladowa

Piekarnik rozgrzać do 200 st. C. Foremkę (ok. 35 cm x 35 cm) wyłożyć papierem do pieczenia, boki zostawić suche. Mąki, proszek do pieczenia i sól połączyć, wymieszać i odstawić. Utrzeć masło z cukrem pudrem na jednolitą, jasną masę. Kiedy masa jest dokładnie wymieszana, dodawać żółtka, cały czas miksując na średnich obrotach. Dodać zapach. Gdy wszystkie żółtka są już wymieszane z masą maslaną, wsypać mąki i na niskich obrotach wymieszać, tak aby składniki się połączyły. Wlać wódkę i ponownie wymieszać. Z białek i szczypty soli ubijać pianę, stopniowo dodając cukier kryształ. Miksować na wysokich obrotach, by powstała sztywna piana. Połączyć pianę z ciastem: najpierw do ciasta dodać kilka łyżek piany i wymieszać, aby rozluźnić ciasto; potem dodać pozostałą pianę i delikatnie mieszać do całkowitego połączenia składników. Poszczególne warstwy sękacza nakładamy przy pomocy rękawa cukierniczego lub łopatką. Każdą warstwę ciasta wyrównujemy nożem. Foremkę wstawić do gorącego piekarnika (190 st. C z termoobiegiem) i piec 5-7 min aż ciasto nabierze ciemnozielonego koloru. Gdy pierwsza warstwa jest już upieczona, wyjąć foremkę i nałożyć kolejną warstwę ciasta. Po nałożeniu każdej warstwy ciasto wkładać do piekarnika. Czynność powtarzać do chwili, kiedy całe ciasto będzie wykorzystane. Kiedy ciasto ostygnie, obrysować je dookoła ostrym nożem i wyjąć z foremki. Udekorować polewą czekoladową. (www.dwor-korona.pl)



FOT. MAT. PRAS. MEYN JACZKOWICE



FOT. MAT. PRAS. VOGPL

Nasi współdomownicy

Świadomy wybór zwierzaka to przejaw odpowiedzialności

Czy każde zwierzę powinno być naszym współdomownikiem? Wyjaśniają dr inż. Mateusz Rawski z Katedry Zoologii i dr inż. Bartosz Kierończyk z Katedry Żywienia Zwierząt Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

oprac. Milena Kochanowska
m.kochanowska@glos.com

Wiele z nas ma w domu czworonożnego, a niekiedy skrzydlatego przyjaciela. Różne zwierzęta stają się coraz ważniejszymi domownikami i towarzyszami naszego życia. Choć więc jeszcze do niedawna myśleliśmy głównie o psach i kotach, papugach lub gryzoniach, w ciągu ostatnich dwóch dekad w naszych domach coraz częściej goszczą egzotyczne gatunki, które wcześniej mogliśmy zobaczyć jedynie w ogrodach zoologicznych i programach przyrodniczych. Dzięki globalnym mediom widok egzotycznych gekonów, tukanów i ryb morskich stał się dla nas tak samo dostępny jak rodzimego zaskronca lub jaszczurki zwinki. Polski rynek zoologiczny, na którym w latach 90. żółw stepowy czy papużka falista były powiewem egzotyki, przerodził się zaś w część międzynarodowego handlu zwierzętami najróżniejszych gatunków.

W sklepie zoologicznym można więc kupić egzotyczne jaszczurki, węże, żółwie, ryby i ptaki. Jednak każdy z nas musi zrozumieć, że z poszerzającymi się możliwościami wiąże się wieloletnia odpowiedzialność. Niestety, mimo szerokiego dostępu do internetu poziom wyedukowania osób kupujących zwierzęta cechuje się tendencją spadkową. Przyczyną tej sytuacji jest na pewno zmiana źródeł pozyskiwania wiedzy - kiedyś były to głównie książki, pisane przez wyspecjalizowanych hobbyistów, dla mniej doświadczonych i początkujących. Dzisiaj - głównym i często jedynym źródłem wiedzy o zwierzętach stają się media społecznościowe. Ta pozorną poprawę dostępności do informacji odbywa się więc kosztem ich jakości. W ciągu kilkunastu minut każdy z nas może stać się administratorem grupy tematycznej w jednym z popularnych portali i przekazywać informacje, które nie zawsze są właściwe, a nawet prawdziwe.



Pyton królewski jest coraz częstszym mieszkańcem domowych terrariów - tak jak każdemu zwierzęciu musimy mu stworzyć w nich jak najlepsze warunki

Dlatego najważniejszym etapem posiadania każdego zwierzęcia jest zdobycie gruntownej wiedzy o jego utrzymaniu oraz przygotowanie warunków lokalowych przed jego zakupem. Często wymagania gatunku przekraczają nasze możliwości, a długość życia zwierzęcia zaskakuje. Jednym z najbardziej znanych przykładów jest popularyzacja w latach 90. żółwa czerwono-niebieskiego. Sprzedawany masowo jako niewymagający „żółwik miniaturowy” pojawił się w naszych sklepach na fali popularności „wojowniczych żółwi ninja”. Jednak po kilku latach właściciele uświadamiali sobie,

że te niby miniaturowe dorastają do 28 cm długości pancerza i ponad 2,5 kg masy ciała. Zwierzę przestawało się mieścić w akwarium na dziecięcym biurku, a jego szybki metabolizm sprawiał, że woda w nim wymagała częstej wymiany, żeby nie rozciąć dookoła nieprzyjemnej woni. Co gorsze, rodzice 6-letniego Krzysia, kupując mu żółwia, nie byli świadomi, że żyjący ponad 40 lat gad może nadal towarzyszyć dorosłemu Krzysztofowi w trakcie jego 50. urodzin. Sporo tych zwierząt, niestety, trafiło do śródmiejskich stawów, fos i oczek wodnych, sta-

jąc się gatunkiem inwazyjnym zagrażającym krajowej przyrodzie. Dobrze więc, że obecnie na jego posiadanie potrzebujemy zgody generalnego dyrektora ochrony środowiska.

Powinniśmy też wiedzieć, że zwierzęta powszechnie spotykane w sklepach zoologicznych mogą być rzadkie w naturze. Gatunkiem takim jest akсолotl meksykański - większy kuzyn nasz z traszek. W hodowlach prywatnych są miliony osobników tego płaza, jednak w naturze występuje on już tylko w jeziorze Xochimilco. Dzikie akсолotle stanęły na skraju wyginiecia ze względu na zanieczysz-



Niewielkie żółwie mieszczące się na dłoni po kilku latach stają się dużymi, problematycznymi zwierzętami



Żółw jaszczurowaty kilka lat temu był w sklepach zoologicznych, dzisiaj to gatunek inwazyjny

czenie wód, ale również za sprawą hodowców. Popularna bajka „Gdzie jest Nemo?” była powodem lawinowego wzrostu popytu na błazenki. Doprowadziło to do niemalże całkowitego wymarcia - na skutek nielimitowanego odłowu ze środowiska naturalnego niektórych populacji tych ryb. Dlatego w przypadku zwierząt narażonych na wyginiecie wdrożono szereg przepisów ograniczających ich pozyskiwanie z natury, międzynarodowy handel i wwóz do Unii Europejskiej. W Polsce takie gatunki płazów, gadów, ptaków i ssaków można kupić tylko wtedy, gdy wraz ze

zwierzęciem otrzymujemy dokument świadczący o legalnym pochodzeniu okazu, a nowy właściciel jest zobowiązany do jego rejestracji w starostwie powiatowym w ciągu 14 dni.

Największe emocje budzą jednak gatunki niebezpieczne. Większość gatunków należących do rodziny krokodylowatych czy innych niebezpiecznych dla nas zwierząt mogą jednak utrzymywać tylko ogrody zoologiczne, jednostki naukowe i azyle. Jedynie ich niewielka część może znaleźć się w rękach prywatnych po uzyskaniu zgody regionalnego dyrektora ochrony środowiska.

Powiedzieli...

STARAM SIĘ BYĆ OTWARTA I DARZYĆ WSZYSTKICH SZACUNKIEM.
ZAWSZE SIĘ TO SPRAWDZA, BO LUDZIE ODPOWIADAJĄ TYM SAMYM

Tamara Arciuch, aktorka teatralna, filmowa i telewizyjna (quotepark.com)



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Krzyżówka panoramiczna

zamożny kandydat na męża	miasto nad Neretwą narta		lament, narzekanie	małe wgłębienie	dwutlenek tytanu	religijny zapaleniec		pieśń patriotyczna	element balustrady		pokrywa kufra motyw roślinny	gatunek wierzby		podniosły sposób mowy		uraza imię Terentiew	napój z rumianku torbac z rodziny pałanek		na towarze sto- pień, ocena	miesz- kanki Teheranu		
drzewo liściaste												stoicki spokój										
						sąsiad Karola Krawczyka						przy- jaciół Nel					termin z tresury psa					
lądowy znak nawigacyjny				16		krystaliczny minerał					2				góra między lodami widz		13			15		
uczeń szkoły woj- skowej			10			bon na zakupy						strój adwokata autor „Fedry”					gatunek sera, parme- zan					
								Islandia lub Korsyka		droga do prze- bycia							wynalezek Gutenberga		przeszywa strzałą serca zakochanych		spis błędów drukar- skich	
instru- ment mu- zyczny para- da	ssak futer- kowy	broń drzew- cowa		tryska z kominka	11	solny lub pruski				Yeti lub Favorit		pol ska kraina historyczna										
					małżon- ka, połowica			spor- towa konku- rencja zimowa		woj- skowy bufet		opłata gra- niczna				okładka książki, obwo- luta	pojazd z tury- stami	ryt- miczny płas		objaw grypy	rodzaj har- monii	
kró- lestwo Lucy- fery		12											arab- skie księ- stwo									
				narze- dzie kopacza		wymarły przodek krowy		naj- dłuższa włoska rzeka	1		17	zacięcie, żyłka					dawny statek zagłowy		14			
część rombu masłowa															teat- ralna przerwa		typ Opla		bóg Księ- życa w Egipcie zasada			
zbędne, niepo- trzebne rzeczy	duże po- miesz- czenie	wyba- wiciel	9	palma z Brazylii		pobory aktora		kość- cielna kłątwa		biały koń w płamy		gatunek sardyny				19		po winie cztery mende				
boni- fikata										zasiali górale							roślina wa- rzywna		3		po- przeczne drzew- ce masztu	
						uczestnik wojny na emeryturze		koniec bomu				nawijana na szpulkę		„nóżka” boro- wika					masoń- ska lub ho- norowa			
zasilana baterią								filmowa o Basię						8			dobrze maniery spód					
porę- czenie na wekslu								łazien- kowy osprzęt		wiekowa i cenna budowla		do- świadczo- ny człow- iek, ruty- niarz			zastrzeżenie w umowie		popu- larne jogurty		4			
Indianin z Ameryki Połud- niowej	wyna- lazek Rubika	21		dotat- kowa porcja zupy		Białe, Żółte lub Czer- wone		6									dawny nadzorca prac po- lowych		Tomasz, krytyk filmowy	poluje w lasach Kanady		
								makowa w rolnadzie			5		dyletant, laik		podział- ka na mapie							
zatyczka do otworu w beczce		za- wijany kółlet			zwód na ringu	szła- chetny koń				lubi zimowe kąpiele w morzu						zwo- lennik rządów kleru		tytułowa bohaterka powieści Zoli	Cathe- rine ...-Jones, aktorka	biblijna żona Abra- hama		
								pod- piera fasolę					pochy- lenie głowy						mija bezpo- wrotnie			
ciągnie się za suknią panny młodej			18			argu- ment w debacie			23		10 kwintali					pojazd bezsil- nikowy			20			
jon dodatni pisak								miasto hazardu w USA				... John, piosen- karz			7				fale radiowe			
		22				tnie kłody na deski				wycią- gana na zgodę						marka tuszu do rżęs						
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – aforyzm Apoloniusza Ciołkiewicza.

ROZWIĄZANIE: PARASOL TO DZIURA W DESZCZU.

Zanim nadejdzie Wielkanoc. Tak dawniej u nas poszczono



FOT. ARCHIWUM POLSKAPRESS

Popularną postną potrawą był gzik z twarogu z ziemniakami gotowanymi w łupinach

Edmund Kozłowski
Powiat mogileński

Wielki Post wymaga od wiernych modlitwy i skupienia oraz ograniczeń w spożywaniu pokarmów. Przypomnijmy, jak poszczono niegdyś na ziemi mogileńskiej.

Środa popielcowa już od IX w. rozpoczyna trwający czterdzieści dni post, zwieńczony świętami wielkanocnymi. Ten czas wymagał niegdyś od wiernych, tak jak i obecnie, nie tylko skupienia i modlitwy, ale i zaniechania czy ograniczenia jedzenia. Trwały suche dni, kiedy spożywano charakterystyczne dla regionu potrawy.

W każdy piątek w czasie Wielkiego Postu mogiłnianie, tak jak obecnie, uczestniczyli w Drodze Krzyżowej, a w niedzielę w gorzkich żalach. Zarówno mogileńska fara - kościół pod wezwaniem św. Jakuba, jak i świątynia klasztorna pod wezwaniem św. Jana stwarzały odpowiednią atmosferę przeżycia, żalu i skruchy za grzechy. Zaś symboliczne przejście ostatniej drogi Chrystusa, sprzyjało modlitwie i rozważaniu medytacyjnemu.

W okres Wielkiego Postu zostały wpisane również rekołacje dla dorosłych z naukami stanowiącymi dla narzeczonych, małżeństw, rodziców, dla ludzi samotnych: panien, kawalerów, wdów, wdowców, oraz rekołacje szko-

lne. Okres przygotowania kończy spowiedź wielkanocna.

We wszystkie dni postu, od środy popielcowej do Wielkiej Soboty, obowiązywała zasada, że tylko raz na dzień można się było najeść do syta. Jednak na mocy przywileju papieskiego, biskupi pozwalali spożywać mięso w dowolnej ilości w niedzielę, jak również raz na dzień w południe w poniedziałki, wtorki i czwartki.

W pierwszym i ostatnim tygodniu, poszczono najsurowiej. Stare przysłowie mówi: „Mości dobrodziej, dobre kluski na oleju”. Olejem kraszono barszcz i przysłówowe kluski. Starszym ludziom znane były z dawnych czasów grzanki z chleba smarowane oliwą, obsypywane kminem z cukrem lub z solą, rumienione na rożnie. Przyrządzano także „mnichy”, wywodzące się z kuchni klasztornej. Były to obwarzanki pokrajane w kostkę, sparzone wrzątkiem na sitku, i polane na półmisku masłem z cebulą.

Na ziemi mogileńskiej, podobnie jak na Kujawach, głównym daniem na czas postu sta-

We wszystkie dni postu, od środy popielcowej do Wielkiej Soboty obowiązywała zasada, że tylko raz na dzień można było najeść się do syta

wał się chudy żur kraszony olejem lub śmietaną. Jedzono też zupę z maki, czyli „muskę”, „gzik” z ziemniakami gotowanymi w łupinach. Jednak podstawę postnego pożywienia stanowiły ryby lub śledzie. Kogo nie stać było na ich zakup lub nie potrafił złowić, jadł „ślepego śledzia”. Była to znaczna ilość drobno posiekanej cebuli zalanej olejem lnianym, spożywanej z ziemniakami ugotowanymi w łupinach.

Starsi mieszkańcy pamiętają do dziś niepowtarzalny smak tego postnego pożywienia, który przydawał potrawie olej z nasion lnu, od kilku lat ponownie powracający na nasze stoły.

W wielu domach gospodynie w poszukiwaniu postnych potraw sięgały do kucharskich książek. Autorkami tych pozycji, przechowywanych w niektórych domach do dzisiaj, były: Maria Śleżańska, która w końcu XIX i na początku XX w. napisała „Kucharza Wielkopolskiego” oraz „Co dziś na obiad”, Florentyna Niewiarowska i Wanda Malecka, autorki „Kucharki Polskiej” z 1900 r. czy Maria Monatowa i jej „Uniwersalna książka kucharska” z 1926 r. W dawnych książkach znaleźć można takie perełki jak „zupa postna z suszonej rybki”, „zupa postna kwaśna ze stynki”, czy „zupa na suchy post”.

©P

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:
Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 67, fax 91 433 48 60

Nieruchomości

GARAŻE

GARAŻ sprzedam, 502-490-970 GK

KUPIĘ garaż murowany, 609-499-555.

POŚREDNICTWO

ZIEMIA rolna, działki, mieszkania również zadłużone, szybko i sprawnie. Podział gruntów. 501-359-536.

Handlowe

FILMY, MUZYKA

KUPIĘ PŁYTY GRAMOFONOWE 609 155 327

SPORT I REKREACJA

ROWERY dobre tanio 508-436-420.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ minikoparkę, 609-499-555.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

PRZYCZEPY, NACZEPY SPRZEDAM

DOMEK na kółkach. TANIO 990zł. Koszalin, 602469464

Praca

ZATRUDNIĘ

CAŁOROCZNY ośrodek rehabilitacyjny w Ustroniu Morskim zatrudni samodzielnego kucharza i fizjoterapeutę. Tel. 94/351-55-65, 603-419-288, 518-425-300 osrodek@klimczok.eu

ELEKTRYK, systemy alarmowe tel. 502-490-970. GK

INSPEKTOR ds. planowania energetycznego, Koszalin, informacje na stronie www.meckoszalin.pl

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz, elektryk, spawacz: 730-011-300.

REKLAMA

0110466280

ABAKUS

Sprawnie i bezpiecznie

**Najchętniej wybierane biuro
nieruchomości**

zapraszamy *Kupujących i Sprzedających*

tel. 661-841-555

www.abakus-nieruchomosci.pl



1 pok. II p. rej. Wieniawskiego
SZYBKIE WYDANIE
z wyposażeniem 143 000,-



3 pok. balkon, rej. Odrodzenia
WYDANIE OD RĘKI
OKAZJA! 278 000,-



65 m², loggia, oddzielne wc
rej. Kółkaję
do negocjacji 404 000,-

ROBOTNIK gospodarczy -

konserwator, Koszalin, informacje na stronie www.meckoszalin.pl

ZATRUDNIĘ kierowcę wywrotki,

operatora spycharki, operatora

koparki Tel: 608436216

Zdrowie

STOMATOLOGIA

BEZPŁATNE protezy zębowe

(na NFZ). Krótkie terminy, tel.

601-873-473. K-lin

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTY od A do Z tel.660-683-933

USŁ. łazienki, hydraulika 696498391.

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w bigbagach, 607-703-135.

Różne

(HOBBY) Poznam łowców autografów, 506-559-025.

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

stronaZDROWIA

czytaj

stronazdrowia.pl



GŁOS
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Redaktor naczelny **Przemysław Szymańczyk**,
Z-cy red. nac.: **Marcin Stefanowski**, **Wojciech Frelichowski**,
Ynona Husain-Sobecka. Prezes oddziału **Piotr Grabowski**.
Dyrektor biura reklamy oddziału **Ewa Żelazko**.
Dyrektor marketingu **Robert Gromowski**.

Redakcja. SŁUPSK, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00,
redakcja.gp24@polskapress.pl, KOSZALIN, ul. Mickiewicza 24,
tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskapress.pl, SZCZECIN,
ul. Nowy Rynek 3, tel. 91 481 33 00, redakcja.gs24@polskapress.pl.
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 75-846 Koszalin, Słowiańska 3a.

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes zarządu **Tomasz Przybek**
Członek zarządu **Dorota Kania**
Członek zarządu **Milosz Szulc**

Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor marketingu, Rzecznik prasowy
Wojciech Paczyński
wojciech.paczynski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu **Karol Wlazło**
Agencja AIP kontakt@aip24.pl



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

O tym, jak niezależna dziennikarka Natalia Sindiejewa tańczyła tango z Putinem

Ireneusz Dańko
Świat

Kiedy armia rosyjska zaatakowała Ukrainę, Natalia Sindiejewa promowała w Londynie film „Tango z Putinem” o sobie i niezależnej telewizji „Deszcz”, którą stworzyła w Rosji.

Znajomi radzili, by została za granicą, ale wróciła do kraju. Kilka dni później musiała zamknąć medialny biznes.

To dopiero koniec pierwszego sezonu, czekajcie na drugi. Nigdy nie poddawaliśmy się i teraz też się nie poddajemy - tak Sindiejewa pożegnała się z pracownikami i widzami podczas ostatniego programu na żywo. Ubrana w zielony żakiet, spokojnym głosem ogłosiła 3 marca przerwanie, po 12 latach, działalność swojej telewizji „Dożd” (Deszcz). Wcześniej państwowy regulator mediów zablokował jej internetowy kanał za rzekome „rozpowszechnianie ekstremistycznych materiałów”.

„Deszczowe” wiadomości ukazywał się jeszcze na youtube, ale i to wkrótce stało się niemożliwe. 4 marca weszło w życie nowe prawo, które przewiduje karę do 15 lat więzienia za mówienie prawdy o wojnie w Ukrainie. Obawiając się o bezpieczeństwo, część dziennikarzy „Deszczu”, na czele z redaktorem naczelnym Tichonem Dziadko, wyjechała za granicę. Podczas ostatniego wydania wiadomości połączyli się zdalnie z moskiewskim studiem, w którym siedziała Sindiejewa. Część zespołu zebrała się wokół niej przed kamerami. Niektórzy założyli czarne koszulki z napisem „Ch...j takuju rabotu” (Pieprzyć taką pracę), gdzie literę „u” zastąpiło telewizyjne logo. Niecenzuralny zwrot na koszulkach to rosyjskie tłumaczenie oryginalnego tytułu filmu „F@ck this job” o telewizji „Deszcz” i Sindiejewej („Tango With Putin” to tytuł na rynek brytyjski). Takie słowa rzucił do kamery jej korespondent, kiedy w 2014 roku znalazł się na kijowskim Majdanie wśród protestujących ludzi, do których otworzyli ogień żołnierze specnazu. Dokument Wiery Kriczewskiej, byłej dziennikarki „Deszczu”, powstał w zeszłym roku. Pokazano go na kilku festiwalach filmowych na świecie, 3 marca miał wejść do kin w największych miastach Rosji. Odwołano jednak wszystkie seansy. Kinooperatorzy nie chcieli narażać się władzy. Film opowiada nie tyle o niezwykłym medialnym projekcie i jego szefowej, co przede wszystkim o wydarzeniu ostatnich kilkunastu lat w Rosji, które



Natalia Sindiejewa

doprowadziły do autokratycznej władzy Putina. Dziś „F@ck this job” można zobaczyć w Rosji, jeśli się ma szyfrowane połączenie z internetem.

KOBIETA SUKCESU

Historia „Deszczu” zaczyna się w 2010 roku. Wtedy to Sindiejewa z mężem Aleksandrem Winokurovem założyła „optymistyczny kanał”, jak nazwali swój telewizyjny projekt. Atrakcyjna, 39-letnia brunetka była już wtedy znaną osobą w medialnym biznesie w Rosji. Pochodziła z małego, podmoskiewskiego miasta Miczurinsk, gdzie wychowywali ją dziadkowie (pod nieobecność wечно zajętych rodziców). Ale to nie przeszkodziło jej w zrobieniu szybkiej kariery. Od dzieciństwa tryskała energią i pomysłami, uwielbiała sport i balet. Po zdobyciu dyplomu miejscowej uczelni pedagogicznej (nauczycielka matematyki w młodszych klasach) wyjechała do stolicy. Nie pracowała w wyuczonym zawodzie, łapała się różnych zajęć. Mając 22 lata została sekretarką w telewizji „2x2”, gdzie w ciągu roku awansowała do stanowiska producentki show „Tysiąc i jedna noc”. Wtedy też poznała Dmitrija Sawickiego, z którym parę lat później pobrała się i założyła radio „Srebrny deszcz”. Zdobyli wielu słuchaczy, nadając jako pierwsi w Rosji non stop muzykę. Sama Sindiejewa była kilka razy nagradzana jako menadżer roku. Związek z Sawickim nie przetrwał jednak długo. Kierując radiem, poznała bogatego, moskiewskiego restauratora z arab-

skimi korzeniami - Dżamila Asfari. Wkrótce został jej drugim mężem. I to małżeństwo szybko się zakończyło, mimo narodzin syna. Na meczu drużyny Chelsea, Sindiejewa spotkała zamożnego bankiera Aleksandra Winokurowa. Związali się na kilkanaście lat, doczekując się córki. Mąż wspierał Sindiejewę, kiedy ta dwa lata temu wyznała publicznie, że wykryto u niej raka piersi. Chorobę zdołała pokonać, ale nie uratowała trzeciego małżeństwa. Nie chciała mówić, dlaczego. W jednym z wywiadów wyjawiała tylko, że praca rodziła wiele konfliktów w domu. Sama relaks znajdowała m.in. w podróży (wyszła m.in. na szczyt Kilimandżaro) i tańcu, a szczególnie w tangu, które w ostatnich latach stało się jej największą pasją, obok kierowania telewizją.

„Wkrótce 50!! Życie jest...” - napisała na instagramie w czerwcu zeszłego roku, kilka dni przed swoimi 50. urodzinami. Obok opublikowała film z telefonu, jak uśmiechnięta tańczy na bosaka tango, a w tle widać dachy moskiewskich kamienic.

OPTYMISTYCZNY KANAŁ

Biznesowym dzieckiem numer jeden Sindiejewej jest telewizja „Deszcz”. W założeniu miał to być rozrywkowo-informacyjny kanał dla młodych, nowoczesnych Rosjan. Takich jak jego założycielka, jeżdżąca różowym porsche po Moskwie - bogata, wykształcona, otwarta na świat, interesująca się nowymi trendami w kulturze i modzie. Średnia wieku pracowników, absolwentów najlepszych

Ukraińskie mamy chowają swoje dzieci w małych grobach. Co my, matki, powiemy ich mamom? Jak spojrzemy im w oczy?

rosyjskich uczelni, wynosiła 26 lat. Był to czas prezydentury Dmitrija Miedwiediewa, który formalnie zastąpił Władimira Putina na Kremlu, gdyż ten nie mógł wtedy, zgodnie z konstytucją, pełnić trzeci raz z rzędu funkcji głowy państwa. Miedwiediew, w porównaniu z Putinem, wydawał się liberalnym politykiem. Rok po otwarciu telewizji odwiedził nawet jej redakcję, odpowiadając w programie na żywo na pytania.

Sindiejewa od początku grała pierwsze skrzypce w medialnym holdingu, którego częścią był także portal slon.ru (przemianowany z czasem na Republic.ru) i czasopismo „Bolszaj gorod” (Wielkie miasto). Pod jej okiem telewizja „Deszcz” stała się głównym źródłem niezależnych od władz informacji w Rosji. Nie kryła, że gdy powstał pomysł, nie miała zielonego pojęcia o telewizyjnym biznesie. Myślała o kupnie domu we Francji.

„Ale w końcu postanowiłem zainwestować pieniądze w kanał telewizyjny - mówiła w jednym z wywiadów. - Chcieliśmy stworzyć telewizję dla ludzi, którzy przestali ją oglądać w ostatnim czasie.”

W „Deszczu” występowali rosyjscy artyści, działacze społeczni, opozycjoniści i publicyści

krytyczni wobec Kremla. Sindiejewa nie tylko kierowała telewizją, sama też zaczęła prowadzić wywiady ze znanymi Rosjanami czy takimi osobami, jak np. Swiatłana Cichanouska, kandydatka na prezydenta Białorusi w wyborach w 2020 r. Jej dziennikarze relacjonowali na żywo wielkie protesty w 2011-12 roku przeciw fałszerstwom podczas wyborów do rosyjskiej Dumy, Rewolucję Godności w 2014 roku na kijowskim Majdanie, zabójstwo lidera opozycji Borysa Niemcowa w roku 2015, procesy i otrucie Nawalnego. „Optymistyczny kanał” Sindiejewej oglądano głównie w sieciach kablowych dużych miast i na satelitarnych platformach. Systematycznie zyskiwał widzów. Ich liczba w szczytowym okresie sięgała kilkunastu milionów.

ZAGRANICZNY AGENT

Rozwój niezależnej telewizji był solą w oku rządzących na Kremlu. Pierwszy poważny atak nastąpił w 2014 r. Pretekstem stał się jej internetowy sondaż na 70-lecie przerwania niemieckiej blokady Leningradu przez Armię Czerwoną. Autorzy zapytali, czy nie należało poddać miasta, by ocalić życie setek tysięcy mieszkańców. To wywołało falę oburzenia podgrzewaną przez państwowe media i prokremlowskich deputowanych. Wszczęto śledztwo prokuratorskie. W ślad za tym większość kablówek i platform satelitarnych zerwała współpracę z „Deszczem”. Telewizja musiała przenieść działalność do internetu, apelując o finansowe wsparcie do sympatyków. Kłopoty nie skończyły się, mimo publicznych przeprosin i przyznania się do błędów przez Sindiejewę. W zeszłym roku spadł kolejny cios. Telewizja została wciągnięta na listę tzw. zagranicznych agentów i pod groźbą olbrzymich kar finansowych (podobnie jak inne niezależne media i organizacje) musiała zamieszczać o tym informację w swoich programach.

„Nie jestem zagranicznym agentem. Jestem patriotką - komentowała Sindiejewa decyzję rosyjskiego Ministerstwa Sprawiedliwości. - „Deszcz” to prawie 200 osób, które kochają swój kraj i kibicują mu. Bardzo źle, gdy państwo dzieli ludzi na „swoich” i „obcych”. Agent zagraniczny to w rzeczywistości osoba lub organizacja działająca w interesie innego państwa. Ja... my nie mamy innego kraju. Działamy w interesie naszych obywateli, Rosjan.”

Decyzji nie cofnięto, mimo złożenia zażalenia do sądu i za-

pewnień, że telewizja nie otrzymuje pieniędzy zza granicy. Skutku nie przyniosła też skarga na bezczynność władz państwa po tym, jak Ramzana Kadyrowa, przywódca republiki Czeczeni i zaufany Putina, publicznie nazwał pracowników telewizji „Deszcz” i innych opozycyjnych mediów „terrorystami i ich wspólnikami”.

LIST MATKI DO MATEK

Kiedy 24 lutego rosyjska armia zaatakowała Ukrainę, Sindiejewa zamieściła na instagramie zdjęcie ukraińskiej flagi na tle błękitnego nieba. Obok napisała „przestraszona, zawstydzona, chora”. Była wtedy w Londynie na pokazach filmu „F@ck this job”. W pierwszej chwili na wieść o wojnie wpadła w histerię. Ale dwa dni później wróciła do Rosji. Dopóki to było możliwe, jej telewizja relacjonowała wydarzenia na Ukrainie. Pokazywała m.in. skutki rosyjskiego ostrzału ukraińskich miast, dramat ludzi kryjących się w schronach czy metrze, uchodźców masowo uciekających do Polski. Sindiejewa podpisywała i publikowała antywojenne petycje Rosjan.

„Teraz nie tylko informujemy, ale jednoczymy wokół siebie zdrowo myślących, szczerych i uczciwych ludzi, dla których ta wojna stała się tragedią, bólem, wstydem - mówiła dwa dni przed zamknięciem „Deszczu”. Telewizyjny kanał na YouTube miał wtedy 3,3 mln subskrybentów, ich liczba codziennie rosła. 20 marca opublikowała list otwarty do wpływowych znajomych, by przestali uczestniczyć w kremłowskiej propagandzie. Zrobiła to po wystąpieniu Putina na moskiewskim stadionie, gdzie władze zebrały ponad 100 tysięcy Rosjan, by pokazać społeczne poparcie dla „specjalnej operacji wojskowej” na Ukrainie. Z żalem przyznała, że wielu jej rodaków padło ofiarą „okrutnego eksperymentu - codziennej, wieloletniej propagandy”. Adresatkami listu były: Margarita Simonian, szefowa państwowej telewizji RT, Tina Kandelaki, producentka i prezenterka telewizyjna, oraz Maria Zacharowa, rzeczniczka Ministerstwa Spraw Zagranicznych. - Proszę was, kobiety, matki, Margo, Tina, Masza, pozostanieć ludźmi i przejdźcie na stronę życia - zaapelowała. - W Ukrainie umierają dzieci. Giną pod bombami, giną w schronach, giną w drodze, próbując uciec. Ukraińskie mamy chowają swoje dzieci w małych grobach. Cały czas o tym myślę, nie wiem, jak z tym żyć. Co my, matki, powiemy ich mamom? Jak spojrzemy im w oczy? ©©

Spełnione marzenie trenera. Lewandowski kontra Messi

Tomasz Biliński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Argentyna, Meksyk i Arabia Saudyjska będą rywalami reprezentacji Polski podczas mistrzostw świata w Katarze

Wymarzona grupa? - był pytany przed losowaniem selekcjoner reprezentacji Polski Czesław Michniewicz. - Argentyna, bo zawsze im kibicuję i fajnie byłoby zobaczyć starcie Lionela Messiego z Robertem Lewandowskim. Poza tym USA oraz Kamerun, z którymi moglibyśmy o wyjście z grupy. Do Kamerunu mam sentyment, bo pamiętam mundial 1982 r., gdy Polska zdobyła medal - wyjaśnił.

Marzenia trenera, który we wtorek poprowadził Białą-Czerwoną nad Szwecją (2:0) i awansował z nią na turniej w Katarze, spełniły się w jednej trzeciej. Polska trafiła na losowaną z pierwszego koszyka Argentynę, z którą zmierzy się 30 listopada. Z pięciokrotnym medalistą mistrzostw świata (w tym dwukrotnie mistrzem) spotkają się w trzeciej kolejce. Mundial już drugiego dnia turnieju Robert Lewandowski i spółka rozpoczną starciem z Meksykiem (był w drugim koszyku) i stanie się to 22 listopada. Rywal w ostatnich siedmiu mundialach odpadł w 1/8 finału (Polacy nie wyszli z grupy od 1986 r.).

Z kolei 26 listopada zagra z Arabią Saudyjską (czwarty koszyk), z którą do tej pory rywalizowała tylko w meczach towarzyskich i za każdym razem wygrała. Jeśli chodzi o udział w mistrzostwach świata, najlepiej poszło jej na pierwszych, na których grała - w 1994 r., gdy doszła do 1/8 finału. W latach 1998-2006 oraz cztery lata temu kończyła grę na fazie grupowej.



Adel Ahmed Malalla, były katarski piłkarz i olimpijczyk z 1984 r., losował drużyny z trzeciego koszyka.

- Grupa bardzo atrakcyjna. Nie śledzimy rozgrywek w Ameryce Południowej, ale wielu Argentyńczyków i Meksykanów gra w Europie. O Arabii dziś niewiele wiemy, ale mamy czas, by się na nich przygotować. Jestem bardzo zadowolony. Cieszę się też z terminarza - ocenił na gorąco w rozmowie z TVP Sport Michniewicz.

Imprezę prowadzili dziennikarka sportowa współpracująca z największymi telewizjami na świecie Reshmin Chowdhury oraz Idris Elba, aktor znany m.in. z serii filmów Avengers i „Mrocznej Wieży”. „Sierotkami” losującymi grupy byli dwukrotny mistrz świata Brazylijczyk Cafu, gwiazda nigeryjskiego futbolu

Jay-Jay Okocha, trzykrotny medalista mundialu Lothar Matthäus, do niedawna lider klasyfikacji strzelców w rozgrywkach drużyn narodowych Irańczyk Ali Daei, legenda australijskiej piłki Tim Cahil, były selekcjoner m.in. Meksyku i USA Bora Milutinović, uważany za najlepszego gracza reprezentacji Algierii Rabah Madjer oraz były katarski piłkarz Adel Ahmed Malalla. To właśnie ten ostatni wyciągał kulki z trzeciego koszyka.

Wcześniej głos zabrał prezydent FIFA Gianni Infantino. Zgodnie z przewidywaniami, zabrakło wsparcia Ukrainy i potępienia działań Rosji. Choć podczas przemówienia zaapelował o pokój na świecie. Jednak nie

wspomniał nic o swoim przyjacielu Władimirze Putinie.

- Nasz świat jest podzielony, nasz świat jest agresywny. Do wszystkich przywódców i wszystkich ludzi na świecie: załóżmy konflikty i wojny - zwrócił się Szwajcar, by mistrzostwa świata odbyły się w pokoju. Nie przeszkodziło to jednak kilkadziesiąt godzin wcześniej wprowadzić do języków urzędowych FIFA... języka rosyjskiego.

Podczas ceremonii poznaliśmy też dwie rzeczy, bez których nie mogą odbyć się żadne mistrzostwa - maskotkę turnieju oraz oficjalną piosenkę. Pierwszą został La'eeb. W języku arabskim to słowo oznacza zawodnika ze świetnymi umiejętnościami technicznymi. Wyglądem przypomina arabskie nakrycie głowy, jakie ma na sobie Malalla na zdjęciu z rodzinnymi. W listopadzie i w grudniu w ucho powinien wpadać utwór „Hayya Hayya (Better Together)” wykonywanego przez Amerykanina Trinitadę Cardonę, Nigeryjczyka Davida oraz Katarę Aishę.

Natomiast przed losowaniem odbyło się zebranie selekcjonerów i przedstawicieli krajowych federacji FIFA. Podczas spotkania podjęto jednogłośnie decyzję o wprowadzeniu takich samych zmian, jakie miały miejsce niedawno w regulaminie mistrzostw Europy - zwiększenie kadr na turniej do 26 graczy oraz możliwość przeprowadzenia w trakcie meczu pięciu zmian.

GRUPY MISTRZOSTW ŚWIATA

Grupa A: Katar, Holandia, Senegal, Ekwador;
Grupa B: Anglia, USA, Iran, Walia/Szkocja/Ukraina;
Grupa C: Argentyna, Meksyk, Polska, Arabia Saudyjska;
Grupa D: Francja, Dania, Tunezja, Peru/Australia/Zjednoczone Emiraty Arabskie;
Grupa E: Hiszpania, Niemcy, Japonia, Kostaryka/Nowa Zelandia;
Grupa F: Belgia, Chorwacja, Maroko, Kanada;
Grupa G: Brazylia, Szwajcaria, Serbia, Kamerun;
Grupa H: Portugalia, Urugwaj, Korea Południowa, Ghana. © ©

Iga Świątek o krok od „Sunshine Double”. Polka powalczy o tytuł w Miami

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Trwa seria Igi Świątek, która po zwycięstwach w Doha i Indian Wells stanie przed szansą na kolejne trofeum. W półfinale turnieju w Miami Polka pokonała 6:2, 7:5 Amerykankę Jessicę Pegulę.

Świątek, która na Florydzie nie straciła na razie nawet seta, jest o krok od dołączenia do ekskluzywnego grona i zgarnięcia tzw. Sunshine Double - bo tak określa się wygranę w jednym sezonie w Indian Wells i Miami. W rywalizacji kobiet wcześniej udało się to tylko Niemce Steffi Graf (1994 i 1996 r.), Belgijce Kim Clijsters (2005) i Białorusince Wiktorii Azarence (2016).

Jest o co walczyć, bo oba turnieje (oba rangi WTA 1000) cieszą się ogromnym prestiżem. Wyżej w hierarchii ważności stawiane są tylko Wielkie Szlemy i kończące sezon Mistrzostwa WTA. Polka w dodatku za kilka dni oficjalnie zostanie numerem jeden światowego rankingu.

W półfinale z Jessicą Pegulą nasza tenisistka już w trzecim gemie przełamała rywalkę i nie oddała tej przewagi już do końca. Sama, prowadząc 4:2, zrobiła to po raz kolejny. Świątek fantastycznie biegała, znakomicie się broniła, zmieniała kierunki i tempo zagrywanych piłek. Rozrzucała po narożnikach Amerykankę długimi chwilkami była bezradna. Dopiero w drugim secie postawiła trudniejsze warunki. Prowadziła nawet 3:1, ale ostatecznie znów górą była nasza tenisistka, dla której było to (wliczając Doha i Indian Wells) już 16. zwycięstwo z rzędu.

- Ten mecz był bardzo intensywny. Od początku do końca. Trudno było mi skończyć moją rywalkę, ponieważ była wszędzie, w każdym zakątku kortu - chwaliła rywalkę Świątek w po-meczowym wywiadzie.

W sobotnim finale Polka zmierzy się z Naomi Osaką. Będzie to ich drugie spotkanie. W 2019 roku w Toronto górą była Japonka. Do półfinału singla i finału debła awansował z kolei na Florydzie Hubert Hurkacz. © ©



Wliczając dwa poprzednie turnieje, w Doha i Indian Wells, Iga Świątek wygrała już 16 spotkań z rzędu.

Długa pauza Kamila Glika. Problemy ma także Robert Lewandowski

Tomasz Dębek
Twitter: @T_Debek

Po przerwie reprezentacyjnej do gry wracają europejskie ligi. W weekend na pewno nie zobaczymy w akcji Kamila Glika, a pod znakiem zapytania stoi występ Roberta Lewandowskiego.

Glik był jednym z bohaterów baraży ze Szwecją, który dał Polsce awans na mistrzostwa świata w Katarze. Przed kamerami TVP Sport przyznał, że od pierwszej interwencji zma-

gał się z kontuzją, lecz zaciśnął zęby i wytrzymał do końca.

- Nic mnie poza tym spotkaniem nie interesowało. Co będzie jutro, pojutrze, za rok... To był nasz mecz dziesięciolecia i tylko to się liczyło - przyznał.

Niestety, przerwa 34-latką będzie długa. Jak poinformował Onet, diagnoza to naciągnięcie drugiego stopnia prawego ścięgna podkolanowego. Polak będzie z tego powodu pauzował co najmniej miesiąc. Nie pomoże więc Benevento w obronie miejsca gwarantującego baraż o awans do Serie A.

W kwietniu jego klub ma do rozegrania aż siedem spotkań, a sezon zakończy 6 maja.

Na pauzowanie ochoty nie ma Robert Lewandowski, który goni za własnym rekordem 41 goli w sezonie Bundesligi (na siedem kolejek przed finiszem zaliczył 31 trafień), poluje też na kolejne zwycięstwo w Lidze Mistrzów. Niedawno kapitanowi reprezentacji Polski przytrafiła się kontuzja kolana, na szczęście niegroźna. Po meczu ze Szwecją na nagraniach z szatni widać też było, że Lewy miał tors owinięty bandażami.

Czesław Michniewicz podczas konferencji prasowej uspokajał media i kibiców, że napastnikowi nic nie jest. W czwartek okazało się jednak, że as Bayernu opuścił trening z powodu... stłuczonych żeber.

W piątek Lewandowski normalnie już jednak trenował. Potwierdziło to, że uraz nie jest na tyle poważny, by wykluczał jego występ w sobotnim meczu z Freiburgiem (godz. 15.30, transmisja w Viaplay). To zresztą jeden z ulubionych rywali Polaka, który w 19 meczach strzelił mu 20 goli i dołożył sie-

dem asyst. Trafił do siatki w każdym z sześciu ostatnich spotkań z drużyną z Fryburga (siedem goli i asysta). Trener Julian Nagelsmann nie ma też dla 33-latkę alternatywy, ponieważ Eric Maxim Choupo-Moting otrzymał pozytywny wynik testu na koronawirusa.

- Jeśli chodzi o Roberta, to zobaczymy, jak będzie wyglądało jego zebro po treningu. Nie chcę podejmować ryzyka, ale zakładam, że Lewy znajdzie się w kadrze meczowej i będzie gotowy do gry - podkreślał Nagelsmann podczas oficjalnej kon-

ferencji prasowej przed meczem z Freiburgiem.

Ciekawie będzie też w Serie A. Mecz Interu z Juventusem (niedziela, 20.45, Eleven Sports 1) jednym może zamknąć drogę do scudetto, drugim umożliwić powrót na ligowe podium. Jeżeli wygrają gospodarze, zmniejszą stratę do liderującego Milanu do trzech punktów. Stara Dama z kolei może przeskoczyć Inter w tabeli. Aby włączyć się do walki o tytuł, drużyna Wojciecha Szczepnego musi jednak liczyć na potknięcia Milanu i Napoli. © ©

Jarmark i inne weekendowe atrakcje w Koszalinie

Joanna Kręzelewska
joanna.krezelewska@gk24.pl

Już w weekend będzie można poczuć klimat Świąt Wielkanocnych. To za sprawą jarmarku w Zagrodzie Jamneńskiej. Sprawdziliśmy też, co będzie się działo na koszalińskich scenach.

W sobotę, 2 kwietnia, w godz. 10-12.30 (dorośli), 13.30-15 (rodziny) w Zagrodzie przy ul. Jamneńskiej 24 zaplanowano warsztaty rękodzieła. Będzie można wykonać tradycyjną palmę wielkanocną. Do dyspozycji będą bibuły, bukszpan, wysuszone zboża (można przynieść własne gałązki kwitnącej wierzby, potocznie nazywane baziami). Instruktorzy pokażą, jak wykonać kwiaty z bibuły - nieodłączny element zdobniczy ludowej palmy. Cena: 5 zł. Zapisy: 508 129 892.

W niedzielę, 3 kwietnia, w godz. 11-16 w Zagrodzie odbędzie się Wielkanocny Jarmark Jamneński. W ofercie unikatowe przedmioty wykonane przez rękodzielników - stroiki wielkanocne, pisanki, drewniane zabawki, koronki, ceramiczne kubki i patery, rzeźby i malarstwo na drewnie, kosmetyki naturalne, świeczki sojowe, a także świąteczne przysmaki - pierogi, bigos, pieczona biała kiełbasa, chleb na naturalnym zakwasie, wędzone sery, kiszzone



W okresie poprzedzającym Wielkanoc instruktorzy z Zagrody Jamneńskiej organizują warsztaty plastyki obrzędowej.

warzywa oraz ciasta. Zaplanowano pokaz wyplatania wiklinowych koszyków.

Jarmark nie tylko prezentuje kulturę, sztukę ludową i rękodzieło, ale jest również atrakcyjną formą popularyzacji i upowszechniania folkloru. Artyści bardzo chętnie dzielą się swoją wiedzą, umiejętnością. Wstęp wolny.

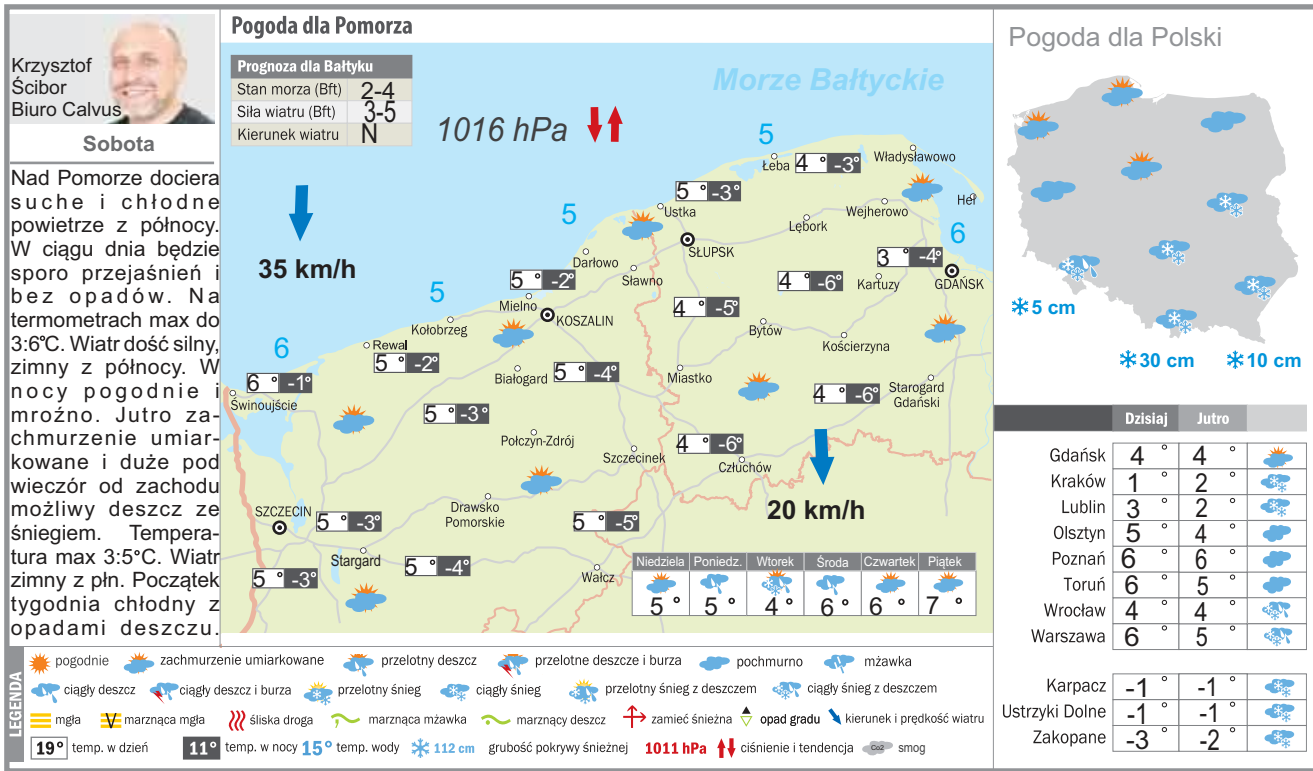
Na najmłodszych czekać będą wielkoformatowe pisanki, które dzieci udekorują jamneńskimi wzorami. Będzie też muzyka akordeonowa oraz występ zespołu

kwietnia, o godz. 17 Teatr Muzyczny Adria (ul. Grunwaldzka 8-10) zaprasza na swój najnowszy musical „Fame”.

- Spektakl śledzi ostatnią klasę słynnej nowojorskiej High School for the Performing Arts od jej przyjęcia w 1980 roku do ukończenia szkoły w 1984 roku. Zmagania z ambicją, sławą i pewnością siebie widzimy oczami takich uczniów, jak Carmen - ambitna tancerka z obsesją na punkcie sławy, poważny aktor - Nick, tancerka z kompleksami dotyczącymi wagi - Mabel i utalentowany tancerz - Tyrone, który rozpaczliwie zмага się z dysleksją - wylicza Kacper Wojcieszek, reżyser spektaklu. Bilety w cenie od 60 zł.

Także dzisiaj o godz. 18 w Filharmonii Koszalińskiej wystąpi Kasia Kowalska. W 2018 roku wokalistka wydała nowy album, „Aya”. W 2019 roku ukazał się kolejny, koncertowy, album ze słynnego na całym świecie cyklu „MTV Unplugged”. Podczas koncertu nie zabraknie największych przebojów artystki, jak „Prowadź mnie”, „Antidotum”, „A to co mam”, „Spowiedź”, „Być tak blisko”, „Oto ja”, „Co może przynieść nowy dzień”, „Coś optymistycznego”, „To co dobre”, a także najnowszych: „Aya” czy „Alannah”. Bilety w cenie od 119 zł.

POGODA



INFORMATOR

Ważne telefony: Covid-19

CAŁODOBOWA TELEFONICZNA INFORMACJA
PACJENTA NFZ - 800 190 590

CAŁODOBOWY NUMER ALARMOWY
- 91 434 04 37

**CAŁODOBOWE NUMERY
ALARMOWE DLA NAJBLIŻSZEJ STACJI
SANITARNO - EPIDEMIOLOGICZNEJ:**

PSSE Białogard
tel. (94) 312-20-55,
nr telefonu alarmowego 694-493-759

PSSE Drawsko Pomorskie
tel. (94) 363-61-95,
tel. (94) 314-17-41
nr telefonu alarmowego 694-493-760

PSSE Kołobrzeg
tel. (94) 352-35-54,
nr telefonu alarmowego 694-493-755

PSSE Koszalin
tel. (94) 342-40-85,
nr telefonu alarmowego 694-493-771

PSSE Sławno
tel./fax (59) 810-73-11
nr telefonu alarmowego 694-493-769

PSSE Szczecinek
tel./fax (94) 374-05-59
nr telefonu alarmowego 694-493-766

PSSE Świdwin
tel. (94) 365-30-24,
nr telefonu alarmowego 694-493-753

PCK

KOŁOBRZEG, ul. Graniczna 6, 78-100 Kołobrzeg,
tel. 94 352 14 19, email: zr.kolobrzeg@pck.org.pl

KOSZALIN, ul. Grunwaldzka 20,
75-241 Koszalin,
tel. 94 342 50 33,
email: zr.koszalin@pck.org.pl

BEZPIECZEŃSTWO NAD WODĄ

WRAZIE WYPADKU NA JEZIORZE JAMNO:
Telefon ratunkowy:
601 100 100
Przystań w Łabuszu: 503 856 442
WRAZIE WYPADKU W WODZIE:

AUTOPROMOCJA

Gotuj się na sobotę

W magazynie „Weekend z rodziną”
smaczne domowe przepisy

gk24.pl

Środkowopomorskie Regionalne Wodne
Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe: 602 633
231
LUB telefon ratunkowy nad wodą: 601 100
100
Mapa bezpiecznych kąpielisk w zachodnio-
pomorskim:
www.wopr.szczecin.pl/bezpieczne-kapieli-
ska/mapa-bezpiecznych-kapielisk-w-woje-
wodztwie-zachodniopomorskim

DYŻURY APTEK

Białogard

ul. Pomorska 14
tel.: 94 311 09 31

Darłowo

ul. Wieniawskiego 16
tel.: 94 314-01-26

Kołobrzeg

ul. Koszalińska 36
tel. 94 352 53-48

Koszalin

Rynek Staromiejski 5,
tel. 94 342 50 78 (całodobowo)
„Apteka Piastowska”, ul. Drzymały 3A,
pn.-pt. 9.00-19.00, sob. 9.00-18.00,
tel. 94/342-50-44.

Połczyn-Zdrój

ul. Bolesława Chrobrego 1
tel.: 94 364 2776

Sławno

ul. Witosa 13 D
tel.: 59 810 26 56

Szczecinek

ul. Wyszyńskiego 73
tel.: 94 372 03 36

USŁUGI POGRZEBOWE

Komunalny Zakład Pogrzebowy,
dawny Zakład Zieleni, własna chłdnia,
nr tel. 94/342-24-20
oraz ogólnopolski numer telefonu - 195-88